

KURIER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński, wiadomości potocznych Witold Urbański, za wszelkie inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 585

Wydanie P

Poznań, czwartek dnia 23 grudnia 1937

Rok 32

Poznań, 22 grudnia.

G. P. U. zwyciężyło

W Rosji Sowieckiej już jest po wyborach. Prasa europejska nie oczekiwała wyników wyborczych z takim napięciem, z jakim przyjmuje się wybory w każdym innym wielkim kraju europejskim. Wyniki tu były znane z góry. W każdym okręgu wyborczym był tylko jeden kandydat i ten musiał przejść! Dzisiaj można liczyć co najwyżej, ile wyborców wstrzymało się od udziału w głosowaniu, ile głosów unieważniono, oraz ilu wyborców głosowało przeciw, przekreślając nazwiska kandydatów.

Okazuje się z oficjalnych sprawozdań sowieckich, iż na jakoby 170 milionów mieszkańców sowieckiego raju, były tylko 94 miliony wyborców — czyli niewiele więcej niż 55 pct ogółu ludności. Jest to procent tak niski, iż statystycy europejscy wnioskują stąd, iż w Rosji powinno być 170 milionów ludności, ale nie ma jej tyle, gdyż przyrost ludności w ciągu ostatnich 10 lat był bardzo słaby. Przypuszczenie to, każące się domyślać wielkich klęsk, na skutek których ludność wymierała, potwierdza fakt, iż w roku bieżącym bolszewicy unieważnili powszechny spis ludności.

Od pójścia do urny wyborczej wstrzymały się około 3 miliony ludności. Przy wyborach do I Izby unieważniono 630 tysięcy głosów — do II Izby 1.487.000. Głosowało przeciw — przy wyborach do Rady Związku (I) 632.000, do Rady Narodowości (II) 562.000. Sumy tych głosów, dodane do liczby wstrzymujących się, dadzą prawdziwy miernik nastrojów wyborczych. Dodamy tu jeszcze nawiasowo, że dziwne rzeczy dzieją się z tą konstytucją sowiecką. Ze sprawozdań wyborczych bowiem wynika, że wybory do II Izby były również bezpośrednie, podczas gdy wedle poważnych publikacji (kwartalnik „Wschód”) miały one być pośrednie. Wiadomo jednak, iż komitet wykonawczy partii komunistycznej już po zjeździe sowietów w grudniu 1936 r. zmieniał i przykrawał konstytucję do wymogów polityki Stalina.

Oczywiście, iż około 91 milionów głosowało za kandydatami sowieckimi. Nie mogło być inaczej, skoro wszystko spoczywało w rękach G. P. U., które dzisiaj nazywa się skromnie komisarjatem spraw wewnętrznych. Bolszewickie to ministerstwo miało tak wielkie uprawnienia wyborcze, iż skreślało kandydatów, już zarejestrowanych przez komisje wyborcze. Skreślono m. i. takich potentatów, jak szef lotnictwa wojskowego Alknis, który brał udział w sądzie nad Tuchaczewskim, szef wojsk pancernych Bonis, prezes komisji planów państwowych (Gospłan), Walerian Mieźlauk.

G. P. U. położyło swą ciężką rękę na samym akcie wyborczym. Trzeba

Anglia wobec ostatnich wydarzeń

Premier Chamberlain w Izbie Gmin omówił zagadnienia polityki zagranicznej od wizyty lorda Halifaxa do ostatnich wypadków na Dalekim Wschodzie

London. (ATE). Przy szczególnie zapelnionej sali Izby Gmin i przy pełnych trybunach rozpoczęła się wczoraj po południu, pod naciskiem opozycji, debata nad sytuacją w polityce zagranicznej.

Wstępem do dyskusji była mowa przywódcy opozycji mjr Attlee, który podkreślił, że od ostatniej debaty nad polityką zagraniczną wydarzyły się tak ważne wydarzenia, jak: podróż lorda Halifaxa do Niemiec, wizyta ministrów francuskich w Londynie, wystąpienie Włoch z Ligi Narodów itd. W tych warunkach pożądane jest, by rząd złożył oświadczenie o sytuacji.

Jako drugi z kolei mówca wystąpił premier Chamberlain i wyraził na wstępie ubolewanie, że opozycja wskutek natrętnego nacisku doprowadziła do omawiania położenia międzynarodowego w chwili niepożądaney.

Następnie Chamberlain pokrótce omówił wydarzenia z dziedziny polityki zagranicznej za czas paru ostatnich tygodni.

W sprawie pobytu lorda Halifaxa w Niemczech premier zaznaczył, że w Anglii nigdy nie oczekiwano, ażeby wymiana poglądów pomiędzy kanclerzem Hitlerem a lordem Halifaxem miała pociągnąć za sobą jakiekolwiek wyniki bezpośrednie. Lord Halifaxjechał do Niemiec, ażeby przez liczne rozmowy wytworzyć sobie pogląd na sytuację, a nie w celu prowadzenia jakichkolwiek rokowań. Obecnie rząd angielski wie dość dokładnie, jakie zagadnienia — zdaniem rządu Rzeszy — wymagają załatwienia, ażeby wytworzyć upragnioną przez wszystkie państwa atmosferę, w której narody za-

miast patrzeć na siebie nieufnie, będąc owoiane pragnieniem współpracy.

Sprawozdanie b. premiera belgijskiego van Zeelanda jest nieomal że gotowe. Zawiera ono pewne propozycje w sprawie wprowadzenia ułatwień celnych dla ponownego ożywienia handlu światowego. Definitywna decyzja, dotycząca przyjęcia tych propozycji, zależy jednak od poszczególnych rządów.

Po krótkim omówieniu wizyty ministrów francuskich i wyrażeniu „głębokiego zadowolenia rządu angielskiego z istniejącej pomiędzy obu krajami idealnej harmonii we wszystkich kwestiach”, Chamberlain poddał krytyce stanowisko opozycji w kwestii hiszpańskiej.

Zagadnienie to dotychczas miało przebieg nie bardzo fortunny. Tym niemniej ostatnie 6 tygodni przyniosły wyraźne odprężenie tarć, wywołanych hiszpańską wojną domową. Opracowany przez rząd angielski plan w sprawie ewakuacji ochotników oraz przyznania praw stronom wojującym został przyjęty przez wszystkie państwa.

Z kolei premier angielski przeszedł do omówienia konfliktu na Dalekim Wschodzie i nie wchodząc w szczegóły jego dość ostro krytykował stanowisko Japonii. Jakiegokolwiek są kulisy tego konfliktu, zaznaczył Chamberlain, należy przyznać ponad wszelką wątpliwość, że Japonia nigdy nie uczyniła nic, aby pokojowo zakończyć konflikt.

Rząd angielski, jak zaznaczył Chamberlain w końcu swego przemówienia, postawił sobie pewien zasadniczy cel, którym jest generalne oczyszczenie atmosfery politycznej w świecie bez uciekania się do wojny.

zrealizowano je jeszcze lepiej, niż w innych krajach, które się wpływem wschodnim poddały.

Ważniejsze dla nas są polityczne wnioski nawet i z tych bolszewickich wyborów. Nie ulega więc wątpliwości, iż wybory były dalszym krokiem do umocnienia władzy Stalina. Przytoczymy tylko jeden cytat z artykułów powoyborczych „Prawdy”, iż „towarzysz Stalin stanie się wiecznym, żywym źródłem (żywotwórcą) i stocznikiem) działalności posłów najwyższego organu władzy państwowej — Wierchnego Sowietu ZSRR”.

Tu jednak zauważyć równocześnie należy, iż skreślenie już zarejestrowanych wyżej wymienionych kandydatów i to z najwyższych kół wojskowych i gospodarczych świadczy, iż tow. Stalin jeszcze nie ściał wszystkich głów, które zdają się stać mu na przeszkodzie i że — wobec tego — wybory nie zamknęły jeszcze prawdopodobnie okresu terroru.

Dalszym wnioskiem jest osłabienie stopniowe partii na rzecz bezpartyjnych. I przemówienia mówców i artykuły prasy były i są pełne hucznych określeń na cześć wspólnego frontu, który jakoby zawarli bezpartyjni z komunistami. Pierwszych jest 90 milionów, drugich — 2 miliony. Pierwsi otrzymali 288 miejsc w obu izbach, drudzy resztę, tj. 965. W tej liczbie przeszli wszyscy członkowie Politbiura, wszyscy komisarze rządów centralnego

Numer świąteczny „Kuriera Poznańskiego”

W numerze świątecznym „Kuriera Poznańskiego” ukażą się następujące artykuły i felietony:

- TADEUSZ BIELECKI: „Wielka gra — czy małe gierki”.
MARIA CZESKA-MĄCZYŃSKA: „Sąd nad czarownicą”.
KAROL STEFAN FRYCZ: „Wieczna przeszkoda”.
JĘDRZEJ GIERTYCH: „Starzy i młodzi”.
STANISŁAW GŁĄBIŃSKI: „Zagadnienie ustroju narodowego”.
JÓZEF KISIELEWSKI: „Wyspa słomianych dachów”.
ANIELA KOEHLERÓWNA: „Wieść o „Wieściach Poznańskich”.
STANISŁAW KOZICKI: „Dmowski i odbudowanie Polski”.
X Prof. Dr Z. KOZUBSKI: „Cud nocy betlejemskiej”.
Z. KULAKOWSKA: „Mój oplatek”.
B. L.: „Przedpole Niemiec na Wschodzie”.
STELLA OLGIERD: „Ludzie są przeciw dobremu”.
PIECH-ULA: „Posłanie do przyjaciół pięknej książki”.
STANISŁAW PIENKOWSKI: „Polskim nowotem”.
LUDWIKA RODZIEWICZÓWNA: „O pszczołach, miodzie i piernikach”.
KAROL H. ROSTWOROWSKI: „Stara i młoda wiara”.
ROMAN RYBARI: „Kontrola w dawnej Polsce”.
Dr B. STELMACHOWSKA: „Elementy sztuki ludowej w obrzędowości B. N.”.
LEONARD TURKOWSKI: „Walczyć o pokój”.
Dr JAN UJDA: „Z Nazaretu do Betlejem”.
ZYGMUNT WASILEWSKI: „1887-1937”.
YAP: „Piórem i lancetem”.
„BEZ PODPISU”: „Starzec z gór”.

i prowincjonalnych, wszyscy czołowi działacze partii i często zarazem GPU, grupa wojskowych — w tym jednakże ani jeden żołnierz i zaledwie dwu poruczników —, słowem cała partyjna komunistyczna biurokracja.

Jest więc z tym „wspólnym frontem”, jak z mieszanym pasztetem w wulgarnej anegdocie. Pasztet był zajęczy z domieszką konia wedle zasady: pół na pół — jeden zając — jeden koń. Nie trudno zgadnąć, kto w sowieckim parlamencie jest zającem.

A więc biurokratyczny „parlament” z despotą na górze, otoczonym czekistami, jak Iwan Groźny znanymi oprycznikami. „Posłowie” zatrwożeni, gdyż despota i tak zachęcał wyborców, żeby korzystali z oryginalnego przepisu w konstytucji sowieckiej, w myśl którego poseł może być przez swoich wyborców w czasie kadencji odwołany. Na wiecu w Moskwie chwalił Stalin bezpartyjnych, ale potępiał „neutralnych” — takich, co to „ni Bogu świeczka, ni czortu koczerga (ogarek)”.

Głównie liczy więc despota na bezpartyjne masy ludności zwalając winę za wszystkie błędy sowieckiego ustroju i sowieckiej polityki na tych komunistów, którzy dali głowy. Jest to wyrazem faktu, iż dyktator chce mieć jak najszerze oparcie zarówno dla celów wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Na Dalekim Wschodzie zbierają się chmury.

M. R.

Sankcje gospodarcze przeciw Japonii?

Dziś mają zapasć ważne uchwały rządu brytyjskiego w sprawie zatargu zbrojnego w Chinach — Co postanowiła Rada Gabinetowa w Tokio?

London. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu mają zapasć ważne uchwały w sprawie Dalekiego Wschodu.

Wysuwany pierwotnie projekt wysłania kilku większych jednostek floty śródziemnomorskiej został, zdaje się, zarzucony, musiałaby to bowiem być większa eskadra, aby mogła należycie spełnić swoje zadanie. Na to Anglia nie może sobie pozwolić ze względu na niewyjaśnione jeszcze stosunki z Włochami. Prawdopodobnie W. Brytania przyłączy się do propozycji prez. Roosevelta, aby potępić moralnie Japonię i wszcząć przeciw niej sankcje finansowe oraz gospodarcze na szeroką skalę. Mocniejsze i bardziej stanowcze akcenty zawiera przemówienie premiera Chamberlaina w parlamencie brytyjskim (omawiamy je w depeszy na pierwszej stronie).

Poprzednio min. Eden wyraźnie zaznaczył w Izbie Gmin, że Anglia nie uzna żadnego rządu chińskiego, który powstanie z inicjatywy Tokio. Dla podkreślenia tego stanowiska specjalnie obsadzono placówkę przy rządzie Czang-Kai-Szeka wysyłając tam dotychczasowego ambasadora w Bagdadzie p. Archibalda Kerra. Jest on b. energiczny i zdolny. Ma zastępować chorego min. Hugessena — na co zwracają uwagę — w charakterze faktycznego ambasadora przy rządzie chińskim.

Z frontów bojowych na Dalekim Wschodzie specjalnie interesują W. Brytanię wypadki w Kantonie, który był wczoraj bombardowany przez kilka godzin. Położenie w mieście jest b. groźne, a wśród ludności szerzy się panika. Koncesje zagraniczne są przepięknie uchodźcami chińskimi. Cudzoziemcy przeważnie opuścili już Kanton.

W Tokio odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, której wobec niedyspozycji premiera przewodniczył min.

Hirota. Zastanawiano się nad nową polityką wobec Chin. Po zebraniu min. Hirota był u cesarza celem otrzymania zgody dla uchwał Rady Gabinetowej. Jednocześnie cesarz przyjął szefa sztabu gen. marynarki ks. Fuszimi. W tokijskich kołach politycznych twierdzą, że Rada Gabinetowa postanowiła uznać nowy chiński rząd w Pekinie za „centralny” w razie ustalenia się w

Chinach stosunków w myśl życzeń japońskich.

Aresztowania komunistów

London. (Tel. wł.). Donoszą z Tokio, że w całej Japonii przeprowadzono masowe aresztowania komunistów rozwiązując tzw. Partię Proletariacką, znajdującą się pod wpływami komunistów.

KARPOWICZA

POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE

RDZENIE POLSKIE WYDAWNICTWO JEDYNE W KRAJU. CENA 10 i 20 groszy

nr 2578

DZIEŃ POLITYCZNY

TELEFONEM OD KORESPONDENTA „KURIERA POZNAŃSKIEGO”

Warszawa, 22 grudnia.

Z debaty w komisji budżetowej Sejmu nad polityką wewnętrzną widać, że właściwa rozprawa potoczy się dopiero przy budżecie Min. Spraw Wewnętrznych. Będzie rzeczą bardzo charakterystyczną, czy wtedy rząd bliżej określi swoje poglądy w sprawach Ukraińców i Żydów, o co tak gorliwie upominało się kilku posłów. Również znamieny jest fakt, że w miarę zbliżania się końca kadencji niektórzy posłowie, a zwłaszcza pomorscy, zaczynają poruszać zagadnienia dzielnic zachodnich, niekiedy nawet w sposób bardzo ostry. Np. wczoraj pos. Siódła wspominał, zresztą ogólnikowo, o sprawie napadu na „Słowo Pomorskie”.

*

Min. Beck w styczniu znacznie rewizytował rozmaitych ministrów spraw zagra-

nicznych. Na początek pojedzie do Sztokholmu, do min. Sandlera, po czym ma udać się do Rygi, do min. Muntersa. Obaj ci mężowie stanu bawili w Polsce w ciągu lata. Zauważyć należy, że w pewnych poglądach na taktikę Ligi Narodów polityka min. Becka schodzi się z dążeniami min. Sandlera.

*

Dzisiejszy „Czas” uległ znamienemu zajęciu, skonfiskowano bowiem artykuł omawiający ostatni zjazd „naprawiackiego” Centr. Zw. Młodej Wsi („Siewu”) i udział w nim min. Poniatowskiego, oraz ostatni zjazd „Wici”, gdzie szczególny nacisk położono na odrzucenie wniosku delegatów dzielnic wielkopolskiej, aby oprzeć dążenia „Wici” na zasadach katolickich i narodowych.

W.

Polityka Jugosławii

Białogrod. (PAT). Premier Stojadinowicz wygłosił przemówienie w komisji budżetowej Sejmu, w którym przypomniał, że w ciągu bieżącego roku stołecę Jugosławii odwiedzili liczni przedstawiciele rządów oraz kierownicy polityki zagranicznej Włoch, Bułgarii, Czechosłowacji, Turcji, Niemiec i Francji. Premier ze swej strony był w Paryżu, Londynie, Rzymie i w Atenach, a w niedalekiej przyszłości zamierza udać się do Berlina.

„Polityka Jugosławii — oświadczył Stojadinowicz — kieruje się jak dotychczas dążeniem do pokoju. Ta idea zatryumfowała wszędzie na Bałkanach, w dolinie Dunaju i nad Adriatykiem. Chociaż widnokrąg polityki międzynarodowej zaciemniały groźne chmury, nie należy ich szukać ani na Bałkanach, ani nad Dunajem, ani na Adriatyku. Dzięki tej polityce naród jugosłowiański może poświęcić swe wysiłki pracy nad podniesieniem kraju pod względem gospodarczym, kulturalnym i społecznym w przekonaniu, iż pokój jest zapewniony”.

Władomości

Świąteczne wakacje polityczne w Berlinie rozpoczęły się na dobre z chwilą wyjazdu kanclerza Rzeszy. Udał się on do Monachium na pogrzeb Ludendorffa, po czym jedzie do Obersalzbergu.

W Doorn, siedzibie b. cesarza niemieckiego, odczuło głęboko wiadomość o śmierci gen. Ludendorffa. Wilhelm II nakazał wystanie depeszy kondolencyjnej do wdowy i zwrócił się do marsz. Mackensena, by go reprezentował na pogrzebie.

Ambasador francuski w Rzymie de Saint Quentin, który swego czasu nie objął tego stanowiska ze względów protokolarnych, uda się obecnie jako ambasador Francji do Waszyngtonu. Zastąpi tam Bonnetta, który obejmie min. finansów.

Jugosławia spuszcza na wodę nowy torpedowiec, zbudowany w Nantes. Uduje się tam obecnie małżonka premiera Stojadinowicza, która ma być matką chrzestną nowego torpedowca.

Nowy wicekról Abisynii, książę d'Aosta, przybył krajownikiem „Zara” do Masyana. W porcie powitali go przedstawiciele władz i tłumy publiczności. Z Erytrei wicekról udaje się do Abisynii.

Wyniki wyborów w Rumunii

Bukareszt (ATE) Dziennik „Lupa” podaje na podstawie prowizorycznych jeszcze obliczeń, że blok rządowy będzie miał około 200 mandatów (połowę tytułem premii za zdobycie ponad 40 pct głosów oraz resztę z podziału w drugiej połowie — red.).

Stronnictwo narodowo-chłopskie, które było głównym przeciwnikiem zdobyło według również nieoficjalnych obliczeń przeszło 20 procent głosów, czemu odpowiadać będzie około 50 mandatów.

Sensacją dnia jest sukces partii „Wszystko dla państwa” (dawna „Żelazna Gwardia”), która niereprezentowana dotychczas w parlamencie zdobyła, jak słyhać prawie 50 mandatów. Na czwartym miejscu znajduje się Partia Narodowo-Chrześcijańska, która

disponować będzie kilkunastoma mandatami. Na piątym jest tzw. „druga partia liberalna”, p. Jerzego Bratianu i wreszcie — stronnictwo węgierskie. Pozostałe ugrupowania nie będą zapewne reprezentowane w parlamencie.

Żywioty prawicowe będą dość licznie reprezentowane w nowej Izbie Deputowanych. Poza „Żelazną Gwardią” i Stronnictwa Narodowo-Chrześcijańskim zaliczyć do nich trzeba 35 posłów nacjonalistycznych „Frontu Rumuńskiego”, p. Vaidy, wybranych z listy bloku rządowego oraz ewentualnie kilku reprezentantów tzw. „drugiej partii liberalnej”. Ogółem więc prawica dysponować będzie około 100 mandatami.

Landon popiera politykę Roosevelta

London. (Tel. wł.). Według doniesień z Waszyngtonu olbrzymie wrażenie w amerykańskiej opinii publicznej wywołała wymiana depesz pomiędzy prezydentem Rooseveltem a jego kontrkandydatem przy ostatnich wyborach, przywódcą republikańskiej opozycji Alfredem Landonem.

Landon, który i dziś przewodzi republikanom, bez zastrzeżeń poparł politykę zagraniczną Roosevelta. Złożył on telegraficzne gratulacje prezydentowi z powodu jego energicznego weta w sprawie projektu ustawy, według której wypowiedzenie wojny przez Stany Zjednoczone uzależnione miało być od wyniku plebiscytu. Landon wyowiada się zdecydowanie przeciw stanowisku polityków obu partii przez swój „wrzask pacyfistyczny” wytwarzających za granicą opinię, jakoby naród amerykański nie miał zaufania do polityki Roosevelta. To stanowisko utrudnia tylko zadanie rządu Stanów Zjednoczonych.

Roosevelt w odpowiedzi podziękował Landonowi za jego stanowisko, które będzie dla prezydenta wielką po-

mocą w tych czasach tak pełnych trosk.

Groźny wylew

Białogrod. (PAT). Rzeka Sawa w swym środkowym biegu wylała. Położenie jest groźne. Straty materialne są bardzo duże. Wiele osób utonęło.

Kary za niegłosowanie w ZSRR

Leningrad. (ATE). Po wyborach do naczelnego sovietu ZSRR odbywają się tu teraz surowe śledztwa w stosunku do obywateli, którzy nie wzięli udziału w wyborach. Organy NKWD (dawne GPU) aresztują każdego obywatela, który nie głosował, o ile nie może przedłożyć świadectwa o chorobie lub podać innej ważnej przyczyny, która nie zezwoliła mu stanąć przed urną wyborczą.

W Moskwie i Leningradzie zarejestrowano już setki obywateli i umieszczono ich w przymusowym obozie pracy.

Sprawa Czarnockich

Gniezno. (Tel. wł.). W związku z naszą notatką o Witoldzie Czarnockim, który miał sfalszować asygnatę Lp. 95 z dnia 17. 5. 1934 r., dowiadujemy się, iż sprawa ta ruszyła obecnie z miejsca. Prokurator zwrócił się do Zarządu Miejskiego w Gnieźnie o dostarczenie akt wspomnianej sprawy.

Zamieszki w Egipcie

Kair. (ATE). Egipski min. finansów Makram Ebeid został w chwili, gdy zamierzał udać się do pałacu królewskiego na konferencję z Ali Maher, napadnięty przez kilkunastu studentów i silnie pobity. Królewska gwardia pałacowa natychmiast interweniowała i zdołała też oswozić ministra. Samochód jednak jego został doszczętnie zniszczony.

Przed napadem na Makram Ebeida napastnicy demonstrowali kilkakrotnie przed balkonem, na którym zjawił się król Faruk, zgłaszając pod adresem ministra cały szereg zarzutów i oskarżeń.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań 22. 12. 1937 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była utrzymana.

Z pożyczek państwowych poszukiwano — bez oddawców — 1/4 poz. konwers. — grube odciuki — po 65.50 oraz drobne po 60.—

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4 1/2% listy zast. złote w złocie 60.— oraz za 4% listy zast. konwert. 52—51.—; poza tym obracano 4 1/2% złotych listami zast. serii L. po 61—60.—

Z akcji bankowych wzgl. przemysłowych ofiarowano Bank Polski po 115.— bez obrotu, natomiast obracano w placeniu za H. Cegielski 24.—

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu
Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

4 1/2% listy zastawne złote w złocie przestemplowane Pozn. Ziemstwa Kredyt. (dawne 3 1/2% dolar. listy zast. w zł = 8.9141 zł za 1 dol.) 60.— P.

4 1/2% złote listy zastaw. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 61—60.— +

4 1/2% listy zastaw. konwert. ostempl. P. Z. K. 52—51.— P.

Akcje bankowe i przemysłowe
Cegielski H. 24.— P.
Tendencja utrzymana.

Urzędowa cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań 22. 12. 1937 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.

Standardy: 1) żyto 712 g/l., 2) pszenica 42 g/l., 3) owies I. stand. 480 g/l., II. stand. 450 g/l.

Ceny orientacyjne:

Zyto	21.25—21.50
Uspokojenie ożywione	26.25—26.75
Pszennica	20.00—21.00
Uspokojenie spokojne	19.00—19.25
Jęczmień browarowy	18.00—18.50
Uspokojenie spokojne	17.75—18.00
Jęczmień 700—715 g/l.	20.50—21.00
Jęczmień 673—678 g/l.	19.50—20.00
Jęczmień 638—650 g/l.	30.25—31.25
Uspokojenie spokojne	28.75—29.75
Owies I. stand.	46.00—46.50
Uspokojenie spokojne	42.00—42.50
Owies II. stand.	40.00—40.50
Uspokojenie spokojne	35.50—37.00
Maka żytnia gat. I. 0-50%	14.50—15.25
Maka żytnia gat. I. 0-65%	16.25—16.50
Uspokojenie spokojne	15.00—15.50
Maka pszen. gat. I. wyc. 0-30%	15.00—16.00
Maka pszen. gat. I. 0-50%	34.00—36.00
Maka pszen. gat. I-A 0-65%	48.00—50.00
Maka pszen. gat. II. 30-65%	32.00—34.00
Uspokojenie spokojne	24.00—26.00
Otreby żytnie stand.	23.50—25.00
Otreby pszenne grube stand.	13.25—13.75
Otreby pszenne średnie stand.	13.75—14.75
Otreby jęczmienne	74.00—77.00
Rzepak zimowy	90.00—100.00
Siemka lniane	105.00—115.00
Gorzyczka	190.00—220.00
Groch Wiktoria	220.00—240.00
Groch Folgera	80.00—90.00
Łubin niebieski	19.00—19.50
Łubin żółty	21.25—21.50
Mak niebieski	18.50—18.75
Koniczyna czerwona surowa	21.25—22.00
Koniczyna czerw. 95-97% czyst.	23.50—24.50
Koniczyna biała	5.00—6.15
Koniczyna szwedzka	6.40—6.65
Koniczyna żółta odluszczone	6.25—6.50
Ziemniaki fabr. za kilo %	7.00—7.25
Makuch lniany w taflach	6.30—6.55
Makuch rzepak. w taflach	6.80—7.05
Makuch słon. w taflach 42 43%	7.85—8.35
Srut Soja	8.50—9.00
Słoma pszen. luzem	8.35—9.45
pszen. prasowana	9.95—10.45
żytnia luzem	
żytnia prasowana	
owsiana luzem	
owsiana prasowana	
Siano zwykłe luzem	
zwykłe prasowane	
nadnoteckie luzem	
nadnoteckie prasowane	

Ogólne uspokojenie spokojne

Ogólny obrót: 1739 tonn. w tym: żyta 510 tonn, pszenicy 115 tonn, jęczmienia 250 tonn, owsa 35 tonn.

Uwaga! W dniu 24. i 27. bm. posiedzenie Komisji Notowań się nie odbędzie. Biuro Giełdy dnia 24. bm. będzie czynne do godziny 12-tej, a w dniu 27. bm. do godziny 13-tej.

Człowiek, który nie znał uśmiechu

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Berlin, 21 grudnia.

Leży gotowa pośmiertna maska Ludendorffa. Twarz tylokrotnie widziana z fotografii o znanych marsowych rysach. Wyniosłe czoło, ostry kontur nosa, mocno ściśnięte usta, których skurcz przenosi się na obwisłe po bokach policzki. Ale przede wszystkim uderza wypukłe od zmarszczek obramowanie oczu, które zdradza za zamkniętymi dziś powiekami intensywny, przeszywający wzrok. Te myślane, zimne, bezwzględne oczy Ludendorffa, — to jakby odbłask jego duszy. W spartańskim spojrzeniu nie było miejsca na uśmiech.

Eryk Ludendorff należy do owej długiej galerii mężów, których Niemcom daly Prusy.

Jest coś fizjologicznie wspólnego we wszystkich tych ludziach o duszy pruskiej, gdy spojrzeć na twarze Bismarcka czy Treitschkego, Steina czy Ludendorffa.

Było wpiętych wychowanie, co stwarzało człowieka o odpornej psychice, znającej hart, wolę i dumę, nieraz graniczącą z pychą. Hodowano tych ludzi dla państwa i tłumaczy to wdrażane od dziecka poczucie obowiązku i odpowiedzialności. Szkoła młodości gloryfikowała dyscyplinę i posłuch jako cnoty. Zarazem jedyny tryb życia junkierskiego budził instynkty władcze, którym potrzeba było wolnych terenów.

Na formowanie się psychiki takich ludzi nie bez wpływu było otoczenie: krajobraz północno-niemieckiej płaszczyny częściej bywał pod władzą Marsa, niż go darzył słoneczny uśmiech Apollina.

Oto z jakiego pnia wyrosła psychika Ludendorffa, która miał triumfować w czasie wielkiej wojny.

W wieku zaledwie 30 lat widzimy młodego kapitana piechoty w sztabie generalnym, gdzie wielki Schlieffen zwrócił nań szczególną uwagę. Tutaj, na kilkanaście lat przed wojną, kształci się Ludendorff na przyszłego stratega i przejmując duchem tradycję starego Clausewitza, Moltkego i swego własnego szefa Schlieffena, których prze-

wodnią myślą była ofensywa. Szkoła taka, tak odległa od późniejszego kunktatorstwa Falkenhayna, leżała w temperamencie młodego Ludendorffa. Z owych teorii sztabowych i z danych psychiki własnej zrodził się duch ludendorffowskiej walki bezwzględnej, ludendorffowskie pojęcie „wojny totalnej“.

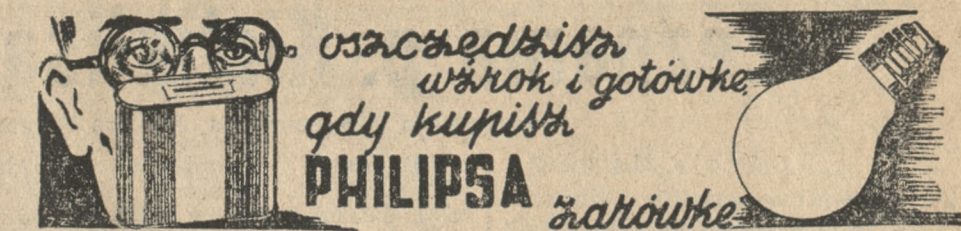
Gdy wojna wybuchła, zaświecił od razu osobistym animuszem zdobywczym przeprowadzając pamiętny brawurowy atak na cytadelę w Leodium.

Zastępcę ukoronowano orderem „Pour le Mérite“, ale ważniejsze było, że urosło do mu drogę do większych zadań. 22 sierpnia 1914 zastaje go pamiętna depesza sztabu głównego: „Czy uratuje Pan położenie na wschodzie?“ Oddał przez 4 lata miał stać u boku Hindenburga i trudno powiedzieć, kto z nich ma większe zasługi przy wygotowaniu planów operacyjnych.

Wszakże gdy w r. 1916 ciemne chmury zbierają się nad Niemcami, wychodzi na jaw bezwzględny duch ofensywny Ludendorffa. Zna on tylko rozwiązania radykalne. Idzie w swych posunięciach bez pardonu. On to przygotowuje atak na Verdun, planuje uderzenie na Rumunię, jest autorem bezwzględnej wojny lodziami podwodnymi. Ostatnie to pociągnięcie zapisze się twardymi głoskami w dalszych dziejach wojny światowej. Będzie to punkt zwrotny wielkiej wojny, — moment, w którym Ameryka katorycznie zaprotętuje — stając w rzędzie wrogów Niemiec.

Powtórzy się stara prawda o przepełnionym dzbanie i uchu: bezwzględność ma również swoje granice.

Ludendorff nie był czelkiem kompromisów. Ale co było siłą w dynamice pierwszego ataku, zaczęło stawać



się hamulcem, gdy w miarę przewlekania się wojny łączyły się z działaniami zbrojnymi problemy zewnętrzno polityczne. Niemcy mieli dzielnych wodzów w sztabie, ale nie byli oni politykami. Jeszcze bardziej brak było takich polityków stolicy.

Toteż gdy przyszła rewolucja i zalała ten świat, zbudowany na bezwzględnej akcji wojennej, nie stało miejsca dla tego, kto był głównym duchem agresji i tym samym — klęski. Dla układania się z partiami nie był Ludendorff stosownym człowiekiem. Ale nie znaczy to, by miał już opuścić arenę życia politycznego, do którego czuł się po klęsce jeszcze bardziej powołany.

Tak bezkompromisowy, jakim był w dowództwie armii, stał się teraz w nowej walce o przyszłą ideologię narodu niemieckiego.

Tutaj znalazł dla siebie pole pracy; znalazł również w towarzysze życia, dr Matyldzie Ludendorff, niezmordowanego partnera swoich działań. Wiódł wrogów Niemiec we wszelkich tajnych sprężynach, poruszających dzieje świata i łączył w jedno Żydów, masonerię i Kościół Katolicki, którym wytoczył śmiertelną walkę. Niezliczona ilość pamfletów, broszur i książek propagandowych, wreszcie dwutygodnik własnego nakładu, — oto płon intensywnie działalności, którą rozwijał „wydawniczy dom Ludendorffów“ w Monachium na całe Niemcy.

I walka ta znów była w ludendorffowskim stylu bezwzględna. Nawet narodowy socjalizm, z którym pierwotnie się wiązał, był mu zbyt kompromisowy. Hitlerowi zarzucał ugodowość, a

gdy Trzecia Rzesza zawarła w r. 1933 konkordat z Rzymem, uznał to posunięcie za niegodne narodowo-socjalistycznego poglądu na świat.

Dopiero w ostatnich dwóch latach życia Ludendorffa zmienił nieco stosunek jego do reżimu. Przyczyniły się fakty tej miary, co odbudowa przez Hitlera nowej armii Rzeszy i kolejne przekształcanie traktatu wersalskiego. Ale do końca jeszcze pozostał twardy, nieprzystępny, ponury i gdy przed półtora rokiem obchodzono oficjalnie 70-lecie jego urodzin, sam do Berlina nie przybył. Natomiast Hitler przyjechał do łóża konającego do Monachium — i był to ostateczny akt pojednania.

Pisząc te słowa bawił jesienią w bawarskiej siedzibie Ludendorffa, w Tutzing nad jeziorem Starnberskim. Roztaczał się dokoła wdzięczny krajobraz podgórski, z widokiem na śnieżny grzebień Alp. Na twarzach tamtejszych ludzi znać było ów właściwy Monachijczykowi duch pogody, który uderza u południowych Niemców, gdy się przyjeżdża z północy. Oto w jakim otoczeniu żył przez ostatnie lata ów człowiek, wyrosły na tradycjach starych Prus — i nie tylko żył, lecz działał i zaplądniał swym północnym duchem całe otoczenie. Nie mogą się już Niemcy południowe skarżyć, że całymi wiekami dawały nawet kultury dla północy, nie otrzymując za to wzajemności.

Ów generał z Prus, osiedlony nad słonecznym bawarskim jeziorem, jest na to odpowiedzią, — o swoistym stylu, surową, bezwzględną, bez uśmiechu.

B. L.

FAKTY I OCENY

Wódz i polityka

W „Gazecie Polskiej“ ukazał się artykuł w związku z krytycznymi uwagami gen. Żeligowskiego o głośnym okólniku premiera Składkowskiego.

Treścią artykułu jest dowodzenie, że naród powinien mieć szacunek dla Wodza Narodu i że dlatego okólnik wyżej wspomniany był dobry i pożyteczny.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ stwierdza, że wywody te nie są przekonujące, bo jeśli chodzi o szacunek, to nie wzbudza się go okólnikami; uczucie to wynika bowiem z dwóch źródeł — z całokształtu stosunków w państwie i z zachowania się osoby, o którą chodzi. Działanie przeto w myśl wskazań autora artykułu rozwijać się musi na innej płaszczyźnie, a nie na płaszczyźnie okólników biurokratycznych.

W całej tej sprawie chodzi jednak zgola o co innego; chodzi mianowicie o wyznaczenie Wodzowi Naczelnemu określonej pozycji w ustroju państwowym. O ile zrozumieliśmy gen. Żeligowskiego, to bronili on trzech tez — Wódz Naczelny stać winien poza polityką; jeśli już należałoby mu wyznaczyć nową pozycję w ustroju państwowym, to nie można tego robić przez okólniki ministerialne; wreszcie droga obrona do wzbudzenia szacunku nie jest właściwa. O żadnej z tych tez nie mówił artykuł „Gazety Polskiej“.

Wyważa natomiast drzwi otwarte, wykładając jaką powinna być pozycja Wodza Naczelnego armii w opinii i w sercach społeczeństwa.

Drożdżowa „ofiara“

„Głos Narodu“ zastanawia się nad tym, jak kierownicy dawnego BBWR uratują swój honor wobec ujawnienia „ofiary“ kartelu drożdżowego na cele tej partii:

„Zachodzi pytanie, za co BB wziął te pół miliona złotych? Jaką transakcję zawarł z kartelem drożdżowym?“

„Wcale tych pytań nie traktujemy jako retoryczne. Przeciwnie! Stawiamy je w tym celu, żeby usłyszeć odpowiedź. Od kogo? Oczywiście od tych, którzy stali na czele BB. Więcej przede wszystkim od p. pika Sławka. I sądzimy, że odpowiedź publiczna na te pytania winien p. Sławek nie tylko zaniepokojonemu społeczeństwu, ale także i sobie, tj. swojemu dobremu imieniu, swojemu honorowi.“

„Lecz — prawda — rozwiązując BB wszystkie jego akta spalono. O odpowiedź

będzie zatem trudno. Z tego zdajemy sobie sprawę. Ale wobec tego, trzeba powiedzieć, że w ten sposób ktoś wyrządził ciężką, moralną krzywdę kierownikom BB. Bo tych 500 tysięcy zł nie będzie łatwo ludziom zapomnieć, a kierownicy BB nie będą mieli aktów na wyjaśnienie, na co je otrzymali i co z nimi zrobili. Chyba, że przed spaleniem tych aktów przegladnęła je jakaś komisja likwidacyjna i znalazła wszystko w porządku. Może więc ktoś z tej komisji się odezwie i honor kierowników BB zechce ratować.“

Apele pod adresem kierowników BB nie odnoszą skutku. Z wiadomych zresztą względów...

Przyczynę do głośnej sprawy

Katowicka „Polonia“ publikuje list pewnej osoby, która swego czasu była przełożonym p. Kirtiklisa oraz dowódcą formacji, w której on służył w randze kapitana. Najciekawszy ustęp tego listu brzmi:

„Jako były przełożony ówczesnego kapitana Kirtiklisa, wyznaczylem go do prowadzenia szwadronu ca 150 podoficerów, na nabożeństwo do kościoła garnizonowego w Grudziądzu. Tymczasem w sobotę po południu zjawia się w moim prywatnym mieszkaniu p. kapitan Kirtiklis Stefan i z treścią „melduje“ mi, że nie jest w stanie mego rozkazu wykonać, albowiem nigdy jeszcze przed frontem oddziału nie stawał, salutować szablą nie umie, a chodzi mu przede wszystkim o dobrą opinię jednostki wojskowej, by nie było kompromitacji z powodu jego nieumiejętności zachowania się przed frontem.“

„Patrząc na postać ówczesnego kapitana K., żal mi go się zrobiło, a równocześnie zastanawiałem się, czy meldunek złożony przez niego, może polegać na prawdzie, albowiem p. K. posiadał takie odznaczenia, jak Virtuti Militari, krzyż walecznych i kilka innych. Nie mogłem więc pojąć, jak to jest możliwe, że oficer w randze kapitana, tak wysoko odznaczony, nie ma pojęcia o regulaminie i nie potrafi wywiązać się z nałożonego nań obowiązku, który potrafiłby wykonać każdy kapral.“

„Na moje zapytanie, czym mi to może wytłumaczyć, oświadczył mi, że „dotychczas z wojskiem nie miał nic wspólnego, albowiem na froncie nie był... Nie pytałem więc go już wtedy, skąd posiada tak wysokie odznaczenia, jak Virtuti Militari i krzyż walecznych...“

Gen. Bortnowski zeznając w procesie b. starosty Czarnockiego o osobie p. Kirtiklisa znał zapewne jego przeszłość wojskową.

Nadużycie i prowokacja

W związku z nadużywaniem nazwiska śp. Narutowicza przez PPS i tzw.

„Front Demokratyczny“ w czasie niedawnych manifestacji w Warszawie, „Słowo“ wileńskie pisze:

„Nazwisko Narutowicza nie jest nazwiskiem mogącym być symbolem jakiegokolwiek programu politycznego.“

A dalej zaś:

„Ci, którzy wołają o „front Narutowicza“, wiedzą co robią. Pamiętają, że krew to osobliwa mikstura — w użyciu nazwiska śp. Prezydenta tkwią wszystkie elementy demagogii, perfidii i prowokacji.“

Uwagi słuszne, bo posługiwanie się przez stojącą na usługach Żydów PPS nazwiskiem śp. Narutowicza jest nie tylko nadużyciem, ale i prowokacją.

Żydowska drużynowa

„Warszawski Dziennik Narodowy“ otrzymał skargę od jednej z harcerek warszawskich, że drużynową drużyny zastępowych przy hufcu żeńskim „Mokotów“ jest Żydówka Halina (?) Szpilfogel. Żydówka ta urządza choinkę tej drużyny wraz z dzieleniem się opłatkiem. W drużynie, prócz drużynowej, są same katoliczki, które protestują przeciw Żydówce nieobecnością na zbiórkach.

Sprawa ta potwierdza opinię społeczeństwa o tendencjach naczelnych władz harcerskich, usiłujących zaciągnąć tę organizację pod sztandary masonsko-„sanacyjno“żydowskie.

Coraz więcej też Żydów przenika do harcerstwa.

Groźby żydowskie

Żydowski „Nasz Przegląd“ skarży się na pikietowanie sklepów żydowskich w Częstochowie i pisze:

„O ile pikietowanie nie ustanie, kupcy i fabrykanci (naturalnie żydowscy — przyp. red. K. P.) zdecydowani są zamknąć przedsiębiorstwa, co groziłoby utratą pracy wielkiej rzeszy robotników.“

Groźba żydowska dowodzi, że Żydzi nie chcą walki ekonomicznej, lecz chcą chwycić się bardzo niebezpiecznej broni, szantażu, by w ten sposób zmusić naród polski do odstąpienia od akcji odżydzeniowej. Pragnąc zwolnieniem robotników z pracy wymusić na narodzie polskim zaniechania bojkotu nie uswiadomiamy sobie Żydzi, że rozpoczynają grę bardzo niebezpieczną, bo otwierają oczy tym Polakom nieświadomym, którzy dotąd są przekonani, że Żydzi są... cierpiętnikami.

Zmarł Kellogg



W Stanach Zjednoczonych zmarł a kurat w osiemdziesiątą pierwszą rocznicę swych urodzin Franciszek Kellogg, wybitny mąż stanu.

Kellogg z zawodu był adwokatem, wcześniej jednak zaczął brać udział w życiu politycznym jako członek stronnictwa republikańskiego. W roku 1917 został wybrany senatorem i reprezentował w senacie stan Minnesota, w którym obecnie życia dokonał.

Gdy po śmierci Hardinga prezydentem Stanów Zjednoczonych został Coolidge, mianuje on Kellogga sekretarzem stanu spraw zagranicznych. Na tym też stanowisku w dniu 27 sierpnia 1928 roku podpisał tzw. pakt paryski, zwany również paktem Kellogg-Briand. Układem tym, który podpisała również Polska, uroczyste usunięto poza prawas prawa wojnę, jako czynnik rozstrzygający spory między narodami. Nie przeszkodziło to jednak Japonii, która również pakt ten podpisała, w parę lat później podjąć wojnę z Chinami.

Pakt Kellogga stał się jedną więcej mrzonką pacyfistyczną.

Z chwilą ustąpienia prezydenta Coolidge'a Kellogg powrócił do advokatury kończąc swą karierę polityczną.

W roku 1929 przyznano mu pokojową nagrodę Nobla.

Zeznania p. Kirtiklisa i wyrok

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Gdynia, 21 grudnia

Za przestępstwa pospolite sąd wymierzył staroście Czarnockiemu karę hańbiącą, — utratę honorowych praw obywatelskich. Sąd orzekł, że Czarnocki w szeregu wypadków nie działał z chęci zysku osobistego. Odnosił do zarzutów stawianych Czarnockiemu z tego właśnie zakresu, zeznawał przed sądem śledczym b. wojewoda Kirtiklis. Zeznanie Kirtiklisa ma następujące dosłowne brzmienie:

„Nigdy żadnemu staroście, a więc i Czarnockiemu ani ja, ani naczelnik śp. Zgrzebnik nie wydawałem polecenia, aby z funduszy, które dany starosta otrzymywał na doraźną pomoc bezrobotnym czy to z Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezr., czy też z Urzędu Wojewódzkiego z kredytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, robił oszczędności na cele polityczne tj. na popieranie organizacji prorządowych.

„Wprost śmiesznym jest — powiedział Kirtiklis — twierdzenie oskarżonego, że ode mnie i od nacz. śp. Zgrzebnika miał on zalecenia tworzenia takich funduszy politycznych i że polecano mu tworzyć te fundusze w ten sposób, żeby fałszował listy wypłat bezrobotnym i przedstawiał jako wypłaty gotówkowe również wypłaty, uskutecznione w produktach, jak mąka, węgiel itp. Kategoriecznie stwierdzam, że oskarżony Czarnocki takiego polecenia ode mnie ani od śp. Zgrzebnika nie otrzymał.”

Kategoryczne twierdzenie Kirtiklisa otrzymuje następującą odpowiedź w u-motywowaniu Sądu Okręgowego w Gdyni do wyroku na Czarnockiego. Cytujemy dosłownie:

„Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że kwoty te, pomimo, że nie przedstawiał oskarżony rozliczenia i odnośnych kwitów, wydatkował na cele, nie związane z przeznaczeniem tych kwot. Wobec niżej wymienionego okólnika śp. Zgrzebnika mógł oskarżony przypuszczać, że władze przełożone będą tolerowały tego rodzaju zużycie pieniędzy. Okólnik ten wydany przez b. nacz. wydziału opieki społecznej Województwa Pomorskiego śp. Zgrzebnika zalecał starostom pewną kwotę z funduszy przeznaczonych na bezrobotnych wydatkować na cele polityczne; oskarżony zajmując eksponowane i odpowiedzialne stanowisko starosty powiatowego powinien był, jak inni starostowie, nie wykonać polecenia śp. Zgrzebnika.”

Kategoryczne stwierdzenie Kirtiklisa w obiektywnej ocenie sądu dostaje poważną odprawę. Chyba tych motywów p. Kirtiklis nie odważy się nazywać śmiesznymi? Czy sąd uwierzył tylko samemu słowom Czarnockiego? Bynajmniej. Przed sądem stanęła setka świadków. Z jawnej rozprawy wiemy, — zeznał to wicewojewoda Szczepański — że okólnik był i że na jego interwencję woj. Kirtiklis go wycofał.

W wyroku na Czarnockiego sąd powiada w dalszym ciągu:

„Czarnocki nie reagował odpowiednio i do swego przełożonego wojewody Kirtiklisa nie odniósł się w tej kwestii, ani pisemnie ani ustnie, chociaż okólnik ten został przez wojewodę Kirtiklisa wkrótce po ukazaniu się wycofany, co winno było nasunąć przypuszczenie, że wojewoda Kirtiklis nie będzie akceptował tego rodzaju wydatków.”

Z jawnej rozprawy sądowej wiemy, co znacząco zwraca się do Kirtiklisa. Pos. Tebinka, powiedział wyraźnie, że tacy, którzy nie wykonali by dyrektyw politycznych Kirtiklisa stali w obliczu niebezpieczeństwa dostania „po szczegółach”. Sam Tebinka mało śmiał się Kirtiklisowi przeciwstawiać. Adw. Rudziński w swojej mowie obronczej powiedział:

„Wysoki Sądzie! Wiemy, że Kirtiklisowi przeciwstawił się tylko jeden starosta, obecny wicewojewoda Wenderff. Wiemy, że on to mógł zrobić i nie zwracać uwagi na przykrość, jakie dla niego to powodowało. Miał on owe „szerekie plecy” za sobą, których nie miał Czarnocki, co nie pozwalało mu się zadanom Kirtiklisa przeciwstawić.”

Jakie wnioski wypływają z przytoczonych faktów i spostrzeżeń dokładnie zanotowanych na jawnej rozprawie? Czytelnik sam sobie na to odpowie. Należy jednak mieć nadzieję, że wnioski wyciągną także powołane do tego czynniki.

*

Stywny okólnik, którego cel i charakter sąd gdynski odtworzył wyraźnie — dowodu rzeczowego bowiem już nie ma — przypomniał sobie Kirtiklis jako coś zupełnie odrębnego. Mówił Kirtiklis w swoich zeznaniach, że były specjalne fundusze, dane starostom na wybory samorządowe, które wyjednała

z Funduszu Bezrobocia centrala BBWR. Tych rzekomo funduszy miał dotyczyć według Kirtiklisa ów okólnik.

„Sprawę owych pieniędzy — powiada Kirtiklis — na przeprowadzenie wyborów gminnych i okólnika nacz. Zgrzebnika, zezwalającego starostom na wylizanie się z tych pieniędzy fikcyjnymi pokwitowaniami, przypominałem sobie już po sprawie b. star. Twardowskiego, gdy się nad tą sprawą zastanawiałem i dlatego

nie mówiłem o tym składając zeznania w sprawie Twardowskiego.”

Owe „dokładności” pamięciowe Kirtiklisa obok innych uwag nasuwają jeszcze jedną: czy władze prokuratorskie zajmą się sprawą funduszy, jakie wyjednywała centrala B. B. W. R.? Kto je wyjednywał i jak często? Najwyższa Izba Kontroli Państwa ma otwarte pole do pracy, wcale nie szczuplejsze od władz prokuratorskich.

E. P.



na święta KONIAKI WINKELHAUSENA

ng 23 359

Teruel zajęli „czerwoni”?

Paryż. (PAT). Prasa paryska zamieszcza sprzeczne wiadomości o wyniku ostatnich walk pod Teruelem. Obok komunikatów sztabu gen. Franco, donoszących o sukcesach jego wojsk, dzienniki zamieszczają liczne depesze z Barcelony i Madrytu, w których jest mowa o zajęciu Teruelu, co miało na-

stąpić wczoraj wieczorem.

Gen. Queipo de Llano w swym przemówieniu radiowym oświadczył, iż nie ma żadnych wiadomości o zajęciu Teruelu przez wojska rządowe. Queipo de Llano dodał, iż zajęcie Teruelu byłoby zresztą tylko epizodem bez większego znaczenia.

O Uniwersytet Pomorski w Toruniu

Toruń. (Tel. wł.). Delegaci akademickiej młodzieży pomorskiej, prezes AKP p. Jerzy Szulc i p. Alfons Pastwa, przyjęci zostali przez wojewodę pomorskiego p. Raczkiewicza celem przedstawienia projektu akademików pomorskich w sprawie Uniwersytetu Pomorskiego w Toruniu. Pan wojewoda ustosunkował się bardzo przychylnie do akcji, wszczętej przez akademicką młodzież pomorską.

Ci sami delegaci wraz z prezesem Młodzieży Wszepolskiej w Poznaniu

Pomorzaniem p. Antonim Dargasem przyjęci zostali na specjalnej audycji przez J. E. ks. biskupa dra Okoniewskiego. J. E. ks. biskup zapewnił delegację, że nigdy nie będzie przeciwny utworzeniu Uniwersytetu Pomorskiego, ale przeciwnie starać się będzie o to, by dziejowy postulat Pomorza jak najrychlej został zrealizowany. J. E. ks. biskup zaznaczył również, że starać się będzie o utworzenie wydziału teologicznego.

„Jedyna okazja była stracona”

Echa zajęcia przez Niemcy zdemilitaryzowanej strefy w Nadrenii

Bruksela. (Tel. wł.). Poczty tygodnik belgijski „Le Flambeau” przypomina następujące zdanie, wypowiedziane w początkach listopada przez min. Edena w Izbie Gmin, w związku z wkroczeniem wojsk niemieckich do rozbrojonej strefy nadreńskiej w dniu 7 marca 1936:

Kto szuka podarku gwiazdkowego niech spieszy do Kałamajskiego



P 34 866-49,25

„P. van Zeeland — mówił min. Eden — odegrał wówczas bardzo doniosłą rolę. Dzięki niemu głównie nie doszło do poważniejszych zatargów.”

„Le Flambeau” twierdzi, że w sobotę dnia 7 marca 1936 roku w godzinach popołudniowych min. Beck zawiadomił ambasadora Francji o uchwale rządu polskiego przeprowadzenia natchmiastowej mobilizacji armii, gdyby to również Francja uczyniła dla obrony swych słusznych praw. Tym tłumaczy się też stanowczy ton ówczesnego premiera p. Sarraut. Natomiast p. van Zeeland nie radził, aby uciekano się do tak radykalnych posunięć i dawał do zrozumienia, że Belgia zajęłaby stanowisko wyczekujące. Tego samego zdania był również Londyn.

„W tych warunkach — kończy „Le Flambeau” — Niemcy zajęli Nadrenię i bez żadnego sprzeciwu, a w swoim rodzaju jedyna okazja była stracona.”

Porozumienie lotnicze francusko-brytyjskie

Londyn. (Tel. wł.). „Times” donosi, że podczas ostatniej rozmowy min. Cota, z brytyjskim ministrem lotnictwa ustalono, że oba państwa będą wymieniały informacje techniczne. Francuska misja techniczna zwiedzi prawdopodobnie angielskie fabryki samolotów, by zapoznać się z metodami produkcji.

„News Chronicle” twierdzi, że nie ma ona się zajmować zagadnieniami politycznymi, lecz chodzić będzie jedynie o zacieśnienie łączności pomiędzy obu sztabami, oraz omówienie praktycznej strony obrony lotniczej.

Na pierwszy plan wybija się obrona lotnicza Londynu, Paryża, przemysłowego obszaru północnej Francji itd. W okresie paktu lokarneskiego Anglia miała swoje lotnicze posterunki obserwacyjne w Belgii. Wobec zmiany belgijskiej polityki zagranicznej, zachodzi konieczność ustalenia nowego planu obronnego.

Uzgodniono również sprawę współdziałania obu państw w Szanghaju i w ogóle na wodach chińskich.

Tow. Uczestników Powstania Wlkp 18/19

im. Ign. Paderewskiego stoł m. Poznania, najstarsza z organizacji powstańczych urządza w niedzielę dnia 26 grudnia 1937 — w 19 rocznicę oświecenia Wielkopolski z jarmaz pruskiego o godz. 12 w kinie „Słońce”

Wielką Akademię

celem złożenia hołdu poległym, a zarazem upamiętnienia ówczesnych wielkich wydarzeń w dziejach naszego narodu. Słowo wstępne wygłosi prezes Jan Koch. Spiewy i kolendy wykona chór męski OO. Franciszkanów przy współudziale mistrzowskiej orkiestry 57 pułku JM. Króla Rumuńskiego pod kierunkiem p. Chmielewskiego. Przy organach zasiądzie Prof. M. Sauer. Referat historyczny wygłosi b. prezes Rady Ludowej z 18/19 r. na miasto Poznań dr Czesław Meissner oraz p. prezes Rady Żołnierzy Robotników Dr Celestyn Rydlewski. Zakńczy uroczystość wystąpienie hołdowniczych telegramów oraz wspólne odśpiewanie „Boże coś Polskę” z towarzyszeniem orkiestry, chóru i organów. Poczty sztandarowe wszystkich Organizacji, biorących udział w uroczystości, muszą się zgromadzić o godz. 11,30 przedpołudniem w holu kina „Słońce.”

Prezes „Sokoła” z Ameryki

Gdynia. (Tel. wł.). Na „Batorym” przybył po dłuższej nieobecności w Polsce dr Starzyński, prezes Sokola Polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Z pokładu „Batorego”

Gdynia. (Tel. wł.). Motorowiec „Batory” we wtorek po wysadzeniu na ląd pasażerów odpłynął do Helsinek, dokąd zawiózł 74 pasażerów. W czasie ostatniej podróży był specjalnie uroczystość przyjmowany w porcie kopenhaskim. Na statku bowiem znajdowała się liczna grupa duńsko-amerykańska i jej zgostowano do przyjęcia.

W czasie swojej podróży żałogowy zespół sceniczny dał przedstawienie pt. „Betleem Polskie” Lucjana Rydla. W czasie najbliższego postoju do doskonałego widowiska zostanie odegrane w Gdyni. Dochód przeznaczony się na cele dobroczynne.

W Nowym Jorku załoga urządzi „Betleem” dla polonii amerykańskiej w miejscowym „Domu Polskim”.



ZE ŚWIATA

Stacje angielskie przejęły radiodepesze statku handlowego „City of Hamburg”, który doniósł, że w okolicy wyspy Terschelling uległ zderzeniu z innym statkiem i szybko tonie. Statek ten ma 8000 ton pojemn., 150 osób załogi i jedną pasażerkę. Liczne okręty pospieszyły z pomocą.

*

Nowy rekord światowy ustanowił lotnik francuski Japy, lecąc samolotem wieloosobowym z Istres do Uadialfa (3643 km.) — Lotniczka Maryse Hilsz wyleciała z Paryża do Saigonu. Po wylądowaniu w Karachi, startowała do Hanoi (Indochiny).

*

Po zwiedzeniu okolic Fontainebleau księstwo Windsor udali się wczoraj do Cannes. Powstała stąd pogłoska, że ks. Edward zamierza się okupić w tej okolicy. Mówi się jednocześnie także o okolicy Saint Cloud.

*

Przez stały na Dunaju między Giurgin a Ruszuciem budują Rumunia i Bułgaria dla stałej komunikacji kolejowej. Wykona tę pracę jedna z firm niemieckich, kosztorys wynosi ok. 4,5 mln. złotych.

*

Choćko na gwiazdkę zaprowadzają rzekomo w tym roku u siebie Sowiety we wszystkich szkołach, utrzymując, że to zwyczaj powszechny nie mający nic wspólnego z religią. Zwyczaj ten ma być rozpowszechniony na całym obszarze sowieckim.

Uporczywe zaparcie, nadmierny rozkład i fermentacja w jelitach oraz nadkwasowość soku żołądkowego przemijają szybko i pewnie przy użyciu naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa.

Tg 22 005

Herbatka i polityka

Jarocin (jp). Na dzień 19 bm. anonimowy komitet, składający się przeważnie z b. członków „Legionu Młodych”, zwołał do sali Hotelu Centralnego zebranie niedawno z trudem skleconego Związku Młodej Polski. Ponieważ sala zebrania świeciła o wyznaczonej godzinie pustkami, przeto organizatorzy wyszli na ulicę celem werbowania chętnych do uczestniczenia w zebraniu. Mimo tego werbunku zebranie odbyło się tylko w ścisłym gronie organizatorów, którzy wysłuchawszy mętnych wywodów przysłałego referenta, uchwalili na początek urządzić herbatkę gwiazdkową z przekąskami celem przyciągnięcia ochotników do skompromitowanej organizacji. (jp)

STRONNICTWO NARODOWE

KOŁO MOSINA

Zebranie plenarne w czwartek bm. w sali p. Stanikowskiego — Rynek 7.



Przestaczałe i zczecniałe żarówkij dają mniej światła
 niż nowoczesne wewnątrz malowane Osramówki - D. Zastępujcie zatem
 stare żarówkij Osramówkami - D bo one dają obfite i tanie światło.

OSRAMÓWKI-D

Znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu. WYRÓB POLSKI.

FELIETON KULTURALNY

Okropna spowiedź...

Napisał Karol Hubert Rostworowski



PRAWIE dzień po dniu otrzymałem dwie książki, które zderzyły się w mojej głowie jak dwa pociągi pędzące naprzeciw siebie po jednym i tym samym torze. Po-

wsiał oczywiście trzask i doznałem lekkiego wstrząsu, dlatego tylko lekkiego, bo sześćdziesięcioletnia praktyka zderzeniowa nauczyła mnie, jak się należy zachowywać, ażeby nie paść ofiarą przeciwności, z których — jak twierdzi Heraklit — „powstaje najpiękniejsza harmonia: z jednego wszystko, a z wszystkiego jedno”.

Otóż tymi przeciwnościami są dzieła dwóch młodych autorów: „Spowiedź” Józefa Mortona i „Giganci” Walentego Majdańskiego. Bohaterowie Mortona mają dosyć wiejskiego „babrania się w gnoju”. Giganci Majdańskiego mają dosyć miejskiego babrania się w „wygodnictwie”, graniczącym z „gniciem w trupim wieku”.

Gdyby więc rzeczywiście tak czuła i tak marzyła, jak to czyni w „Spowiedzi” Stefan Okoła, to wypadłoby załamać ręce, rozdrzeć szaty i spalić na stosie wszystkich inteligentów, którzy (powiedzmy otwarcie) przewracali chłopom w głowie i w imię godności ludzkiej wpajali w nich pogardę do pracy na roli. Bo czyż od tego jest człowiek, żeby pędził marny żywot w towarzystwie kur, kaczek, świń i innych cuchnących bydląt? Czyż od tego ma ręce, żeby rozrzucać gnój i grzebać pazurami w błocie? O nie! Ma prawo do wyższego życia! Ma prawo być „panem” i musi być „panem”, bo i robota lżejsza, i większy zarobek. Więc do gimnazjum — „rękami nogami” do gimnazjum, a potem na uniwersytet, albo jeszcze lepiej do seminarium, gdzie nauka tańsza i kariera pewniejsza.

Przesadzam? — Posłuchajmy Stefana Okoły:

Str. 5: Tak wykrzyknął mój ojciec, zbuntował się przeciw takiemu stanowi rzeczy, jaki go otaczał... i postanowił: mój syn nie będzie wyrzucał gnoju tak, jak ja. Nie może.

Str. 39: Stefek, podjęliśmy z matką oddać cię do gimnazjum. Co będzie w naszych siłach, pomożemy ci. A ty, jak się wyuczysz, będziesz miał lepszy chleb, jak my. Ostaniesz panem, a może i samym księdzem.

Str. 44: Najlepiej zrobisz, jak pójdziesz na księdza. W seminarium nie będziesz dużo płacił a i na to można jeszcze wystawić kwity, które splacisz, jak zostaniesz księdzem.

Str. 54: Nie chcę, żebyś się ty babrał we gnoju. Wystarczy, że ja to robię.

Tak wygląda umysłowość starego Okoły. A młodego? Posłuchajmy:

Str. 85: Tak, kochany ojcule, jabym dziś swego syna uczył, ale od najmłodszych lat na parobka, robotnika, dla różnych staropolskich. Przynajmniej nie miałby żadnych aspiracji. Ot, wyrzucałby spod bydlę gnoj, modlił się i plodził dzieci.

A jak wyglądają te aspiracje, poucza nas str. 134, gdzie czytamy:

ale we mnie już wtedy krzewił się twarde, chłopski upór zostania panem. Jakim by nie było, byle tylko nie wyrzucać gnoju, nie paprać się w błocie, gnojówce, bydlęcych lajnach.

W imię takich ideałów stary Okoła wyzbywa się gruntu, a jego syn, po ukończeniu gimnazjum, już jako słuchacz prawa, wyzbywa się również gruntu, ale tego, który stanowi o wartości moralnej człowieka. Nie mając z czego żyć, daje się utrzymywać przez

zakochaną w nim... Nie kładźmy kropki nad „i”. Natomiast posłuchajmy, jak to czyni:

Zaczęła mi więc pomagać kierowana... uczuciami, jakie żywiła do mnie, oraz nadzieją, że ja, jeśli nie już, to w przyszłości napewno ją pokocham, co jednakże nigdy nie nastąpiło... Z tym jednak nie mogłem się zdradzać przed nią w żadnym razie. Gdyby się bowiem dowiedziała, że jest dla mnie zupełnie obcą, odpychającą wprost czasami kobietą i że taką już nigdy nie przestanę być, mogła była bardzo łatwo zerwać ze mną, a wtedy? Znowu głodówki, latanie po biurach, zbieranie złe płatnych ogłoszeń, sprzedawanie gazet, albo jeszcze coś gorszego? Nie, łatwiej było mówić, że ją kocham, w co biedna w końcu uwierzyła, łatwiej ją było pieścić i całować, chociaż potem nieraz wrzało we mnie od obrzydzenia... Jednak byłem na tyle silny, albo podły, jedno z dwojga... ażeby jej nawet nie okazać, że może być inaczej, aniżeli ona myśli... Obdarzałem ją więc tym ciepłem, ile razy tylko zapragnęła, co nie powiem, żeby mi przychodziło z trudem, ponieważ ostro działała na moje zmysły.

Przytoczyłem aż tyle ustępów, ażeby móc bezkarnie powiedzieć, że przed tego rodzaju kandydatami na „panów” powinno się zamykać gimnazja, seminaria i uniwersytety, a ich rodziców wywłaszczać bez odszkodowania.

Na szczęście znam chłopskich synów, którzy znosili głodówki, latali po biurach, zbierali złe płatne ogłoszenia, sprzedawali gazety albo jeszcze coś gorszego, a mimo to poróżniali wyraźnie siłę od podłości i dlatego właśnie „wyszli na ludzi”. Znam również wielu

gospodarzy, którzy w gnoju nie widzą własnego poniżenia, ale wywyższenie własnej ziemi.

Patrzę na „Spowiedź” Mortona pod kątem widzenia społecznego możemy więc łatwo zauważyć, że Stefek Okoła nazywa „aspiracjami” apetyty,



Akta sprawy Czarnockiego nadeszły do Poznania

Sąd Apelacyjny rozstrzygnie zażalenie prokuratora

Jak donosiliśmy w wydaniu porannym „Kuriera Poznańskiego”, prokurator Sądu Okręgowego w Gdyni wniosł do Sądu Apelacyjnego w Po-

znaniu zażalenie w związku z postanowieniem zwolnienia b. starosty Czarnockiego za kaucją.

Dowiadujemy się, że akta sprawy nadeszły w dniu dzisiejszym do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Bliższy termin rozpatrzenia zażalenia prokuratora Sądu Okręgowego w Gdyni nie jest znany. Sprawa odbędzie się na niejawnym posiedzeniu Sądu Apelacyjnego.

Śp. Zofia Kratochwillowa

Ludzie dobrzy i cisi są błogosławieństwem ziemi, ale trzeba dopiero najcięższej z potęg, śmierci, aby wydobyła na jaw całą ich wartość i znaczenie, ukrywające się w cieniu dobrych uczynków, spełnianych bez rozgłosu.

Do takich osób, które działalność swoją zapisały się dodatkowo przez szereg lat w historii tutejszych organizacji społecznych, należała zmarła niedawno po długiej i ciężkiej chorobie, śp. Zofia Kratochwillowa.

Urodzona w r. 1879 w Poznaniu, ze znanej i z dawna w Poznaniu osiadłej rodziny Mazurkiewiczów, już w czasach panieńskich pracowała ofiarnie w Towarzystwie „Warta”, które wychowało szereg pokoleń najuboższej dziatwy miasta, dbając o jej kulturę duchową i uświadczenie narodowe.

W r. 1912 Zofia z Mazurkiewiczów Kratochwillowa organizuje wraz z Heleną Rzepecką wystawę pracy polskiej w Pradze, współdziałając gorliwie w czynnościach komitetu wystawowego. Z chwilą wybuchu wojny światowej całe jej zainteresowanie kieruje się ku akcji pomocy dla uchodźców, szukających pomocy u tych, których oszczędziła pożoga wojenna.

Jednakże terenem pracy najbardziej sumiennie i trwającą przez długie lata było Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt, gdzie śp. Zofia Kratochwillowa była skarbniczką. Na to, aby zrozumieć ogrom wkładanego tutaj wysiłku i starania trzeba sobie uprzytomnić ówczesne, prymitywne warunki pracy, nie zorganizowa-

wanej jeszcze na sposób nowoczesny. Pamięta się przecież owe cotygodniowe zebrania w domu przy ulicy Sirzeleckiej, u p. Marii Szczanieckiej, comiesięczne, uciążliwe wypłaty zasiłków, wspieranym przez organizację, dziewczętom i konieczność prowadzenia drobniagowych, szczegółowych rachunków. Wszystkie te uciążliwe prace wypełniała z uśmiechem i niejako bez trudu Zofia Kratochwillowa, nie wysuwająca się nigdy na plan pierwszy, raczej cofająca się w cień, a przecież wciąż gotowa do nowych ofiar. Zawsze pogodna i ustepliwa umiała pracy swojej nadać charakter jakiegoś, jakby naturalnego i koniecznego obowiązku, który nie wywoływał nigdy zatargów, gdzie zawsze zrównoważone jej usposobienie umiało przystosować się do współpracujących z nią osób, które spotykały się z szczerą życzliwością i gorącym entuzjazmem dla idei.

W ostatnich latach swego życia Zofia Kratochwillowa poświęcała się działalności charytatywnej oświatowej w parafii św. Wojciecha, pracując w tamtejszej organizacji Dzieciństwa P. Jezusa, ukochana przez dziatwę świetlicową, której przewodniczyła, podobnie jak ongiś w Tow. „Warta”.

Dziś, gdy odeszła już drogą ostatnią, jaką przed nią odeszły inne działaczki społeczne, gdy odpoczęła już po uciążliwym znoju życia, nie szczędzącego jej przecież tragedii swych i doświadczeń, śp. Zofia Kratochwillowa pozostawia za sobą pamięć wdzięczną i niewygasłą, pamięć osoby prawdziwie dobrej, cichej i pogodnej o wielkich zasługach społecznych, które stwarzała dla jej imienia pomnik trwały i niezapomniany. (b)

rozbudzone przez zakłamaną demokrację dziewiętnastego stulecia, demokrację — nie obwijamy w bawełnę — dla galerii. Wiemy przecież, jak demokratycznie poczyniała sobie z wolnością, równością i braterstwem wielka rewolucja francuska i jak demokratycznie zonglują dzisiaj tymi trzema krwawymi blagami wrogowie wszelkiego rodzaju „faszizmów”. Toteż prostolinijna galeria — ze Stefką Okołą włącznie — wyczuła jedno, pojęła jedno i przez blisko półtora wieku oklaskiwała jedno, a mianowicie: „zostać panem, jakim by nie było, byle tylko nie wyrzucać gnoju”.

W tym „jakim by nie było” objawił nam Morton (zdaje się mimo woli) całą grozę ślepego barbarzyństwa, które nie przebiegając w środkach, nie mając ani określonego powołania, ani poczucia odpowiedzialności, sięga „rękami nogami” po „lepszy chleb” — przez co rozumie o ile możliwości jak najbardziej dochodowe nierówność — i wskutek tego jest wyłgarnią karierowiczów, chwytających bez zawahania co się da, gdzie się da i jak się da. Przeskoki z freblówki na fotele ministerialne, trony i feretrony są dla tych małych ludzi do wielkich interesów rzeczą najzupełniej naturalną. Wszystko wiedzą, wszystko potrafią i (co najważniejsze) wszystko im się „należy”.

„Nie święci garnki lepią” jest ich dewiza życiowa, zmienianie skóry jest ich taktyką, a busolą obciążenie kieszeni. Im lżejsza, tym bardziej na lewo — im cięższa, tym bardziej na prawo. Pokorni wobec pysznych, pyszni wobec pokornych potrafią padać do nóg i żądać, aby im do nóg padano. Z nich rekrutują się przekłete zastępy fuszerów do wszystkiego, których — jak mawiali starożytni Grecy — „powodzenie upaja, przeciwności łamią”. Ich najazd grozi Europie zagładą.

I oto narzuca się pytanie, czy Stefek Okoła nie najlepiej zrobił, że umarł z wycieńczenia? Bo skąd pewność, że gdyby był został „panem, jakim by nie było”, to w razie wzmożenia się apetytów (co wśród panów w ogólności a wśród tego rodzaju panów w szczególności nie należy do zjawisk nadprzyrodzonych) nie byłby znowu „na tyle silny albo podły”, ażeby te apetyty zaspokajać — gdyby się inaczej nie dało — powiedzmy delikatnie: po swojemu? Skąd ta pewność? Wszak Stefek Okoła jest człowiekiem bez charakteru, człowiekiem-galareta, wzbudzającym litość, ale nie wzbudzającym zaufania, jest żebrakiem życiowym godnym wsparcia, a nie zdobywcą, godnym poparcia.

Wina Mortona? Stanowczo nie. Wina jego wielkich poprzedników, którzy (à la Jean Jacques Rousseau) kładli chłopom w uszy, że jedynie oni, jedynie przez nich i jedynie dla nich, a jednocześnie budzili w nich kompleks niższości biadając (jak to czyni Żeromski w „Przedwiośnie”) nad ich (dosłownie) „krzaniem się koło przyziemnych chlewów”, nad ich „noszeniem wody i paszy” i nad ich „ciężką, ordynarną i poziomą pracą”. Cóż więc dziwnego, że stary Okoła „zbuntował się przeciw takiemu stanowi rzeczy”, a młody, utalentowany Morton dorzucił do swoich osobistych, ciekawie opisanych dzieł rozmaite „dzieje grzechu”, uznał porzucenie „ciężkiej, ordynarnej i poziomej pracy” za święty obowiązek i zapomniał, że niedza usprawiedliwia bardzo wiele, ale żadną miarą nie upoważnia do nazywania aureolą błędnych ogników, unoszących się nad bagnem? Trudno! Gaz błotny z błota się rodzi i świadczy tylko o błocie.

A coż jest błotem?

„Kultura wygody” — odpowiadają nam „Giganci” Majdańskiego. A siedzą tej „kultury” są miasta. „Miastamolochy”. I tak jak Mortona Stefan Okoła chciałby za każdą cenę uciec ze wsi do miasta, tak Majdański radby ludzi z miasta na wieś poprzenosić. A co z miastami?

O tym powiem następnym razem. To osobny temat, chociaż z tamtym związany, jako drugie skrajne skrzydło tego wielkiego frontu, który zwieemy życiem.

Kraków.

HIGIENA NAKAZEM CHWILI
 a PROSZKI Z KOGUTKIEM W HIGIENICZNYCH TOREBKACH, wykonywane bez dotyku rak ludzkich — umożliwiają spełnienie nakazu — dają gwarancję całkowitej higieny.
 Tg 21 999

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Wiktorja p. Wig. Adam i Ewa
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Sławomira Godysława

Słońca: wschód 8.01, zachód 15.41
Długość dnia 7 godzin 40 minut
Księżyc: wschód 23.25, zachód 10.51
Faza: 6 dzień po pełni

Grudzień

23

Czwartek

Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57 i 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-60 i 28-36
Poczt. telegraf.: Grunwaldzka 77-72, Rynek Jeży 77-08, Rynek Polny 74-02, Rynek Focha (n. Niegolewskich) 77-82, Rynek Focha (n. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Wileński 66-35, Rynek Garbary (n. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28, Zegarynika: 07, Centr. międzym. 00, Inf. tel. 09, Biuro napr. 08, Inform. dworc. 67-41, Dw. autob. 67-15, Lotnisko 78-45.

Woda w WARTCE

poziom + 104 cm
(śred. żegl. + 1 m)
temper. wody + 0.1

Sryż płynie w 1/3 szerokości Warty.

NOCNY DYŻUR APTEK

Sródmieście: Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12; — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31; — Apteka „Pod Białym Orłem”, Stary Rynek 41; — Apteka Sapieżyńska, pl. Sapieżyński 1; — Jeżyce: Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1); — Łazarz: Apteka im. Matejki, ul. Matejki 1; — Apt. Pucinińskiego, ul. Marsz. Focha 72; — Wilda: Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3; — Solacz: Apteka przy ul. Mazowieckiej 12; — Górczyn: Apteka Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158; — Debiec: Apteka przy ul. Debieckiej 6; — Poznań-Wschód: Apteka przy Krzyżu ul. Główna 53; — Staroleka: Apteka miejscowa.

KRONIKA MIASTA POZNANIA

W Poznaniu przed 10 laty

Dnia 22 grudnia 1927 r.

W czasie od 1 października do 15 grudnia zanotowano 19 samobójstw, z czego 12 z wynikiem śmiertelnym. — Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Poznaniu i jego 4 ekspozyturach, wynosiła dnia 1 grudnia — 1762 pracowników fizycznych i 562 pracown. umysłowych.

W Wielkopolsce przed 100 laty

Dnia 22 grudnia 1837 r.

W celu obliczenia i ustanowienia rent pieniężnych przy regulacjach, abluicjach itp. zostały średnie ceny targowe świętomarcińskich jednego szefla (korca) żyta z ostatnich 14 lat aż do roku 1837 włącznie ustalone następująco: w Bydgoszczy na 1 talar, 2 fenigi (ok. 6 złotych dzisiaj), w Poznaniu na 1 talar, 1 srebrny grosz, 4 fen. (ok. 6.30 zł dzisiaj), w Ostrowie na 1 talar, 29 sgr. (ok. 5.80 zł dzisiaj), w Wieluniu na 1 talar, 7 sgr., 5 fen. (ok. 6.50 zł dzisiaj). — Towarzystwo Opieki nad zwolnionymi więźniami, założone w jesieni w Poznaniu, zostało przez naczelnego prez. prowincji poznańskiej zatwierdzone.

W Wigilię,

w piątek, dnia 24 grudnia 1937 r.
zamykamy biura o godz. 13
ekspedycję gazet o godz. 16

Administracja
„Kuriera Poznańskiego”

KRONIKA KOŚCIELNA

— * Post ścisły w wigilię. W piątek, jako w wigilię Bożego Narodzenia, obowiązują post ścisły i wstrzemięliwość od potraw mięsnych. Ponieważ jednak w dni postne wolno nie raz na dzień najeść do syta, więc nie przeszkadza, po skromnym śniadaniu oraz również skromnym posiłku w porze obiadowej, wieczorem zasiąść do tradycyjnej polskiej wicherzy wigilijnej, która za dobrych czasów składała się ponoć z dziewięciu dań. (pt.)

OSOBISTE

— * Srebrne gody pożycia małżeńskiego obchodzą dnia 26 bm. małżonkowie Jan Krzyżaniak z żoną Apolonią z Szczodrowskich, zam. przy ul. Madalińskiego nr. 11. W intencji jubilatów odprawi się msza św. o godz. 8 w kościele oo. zmarłych wstawię na Wildzie. (o.)

ZEBRANIA, ZJAZDY

— * Zebranie Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. odbyło się w 6-tej szkole powszechnej pod przewodnictwem prezesa prof. Kujawskiego. Na porządku obrad był referat p. Strugarka nt. „Nauczyciel a dziecko”. Po referacie odbyła się dyskusja. Następnie omówiono szereg spraw organizacyjnych. Na początku uczczono pamięć śp. Góderzanki. Do koła wstąpiło 8 nowych członków. Dnia 15 stycznia o godz. 19 odbędzie się uroczysty opłatek w „Bristolu”. (o.)

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Nowy wicestarosta grodzki. Dziś przed południem objął tutaj urządowanie nowy wicestarosta grodzki, mgr Jerzy Schlingler, dotychczasowy wicestarosta

Spłonął garaż fabryki „Goplana”

Dziś rano o godz. 4, z niewyjaśnionej na razie przyczyny, powstał ogień w garażu fabryki czekolady „Goplana” przy ul. św. Wawrzyńca 11.

Dwoma aparatami alarmowymi i telefonicznie wezwano miejską straż

ciśnienie wody w hydrantach było początkowo za słabe. Prace nad gaszeniem zgłiszcz i zalewaniem źródeł ognia trwały do godziny 5.30.

W garażu spłonęło pięć samochodów, w tym dwa osobowe (otwarty



Spalony garaż samochodowy fabryki „Goplana”

pożarną. Wezwanie nastąpiło o godzinie 4.35. Do akcji ratowniczej, przeprowadzonej pod komendą aspiranta Czapskiego, stanęły wszystkie odwachy miejskiej straży pożarnej, a mianowicie odwach główny przy ul. Masztalarskiej, odwach II przy ul. Grunwaldzkiej i odwach III z Główniej. Tłumienia ognia dokonywano przy pomocy własnych pomp strażackich, gdyż

„Super-Fiat” i limuzyna „Ford”), jedną ciężarówką i dwie reklamówki. Benzyna w zbiornikach płonących samochodów eksplodowała z donośnym hukiem, a łuna płonącego garażu biła wysoko, stwarzając w mieście fałszywe mniemanie, iż płonie cała „Goplana”.

Straty wyrządzone przez pożar oblicza się na ponad 30 tysięcy złotych.

KRONIKA SĄDOWA

— * Sprawa Spółdzielni Budowlanej Urzędników Państwowych przed sądem. Prokuratura Sądu Okręgowego w Poznaniu sporządziła akt oskarżenia przeciwko starszemu asesorowi kolejowemu Maciejowi Jutrzenko-Trzebiatowskiemu i em. kontrolerowi Urzędu Wojewódzkiego, Bolesławowi Rudolfowi, oskarżonym o to, że w czasie d. 1932 r. do kwietnia 1937 r. przyswajali sobie na szkodę Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Polskich Urzędników Państwowych w Poznaniu sumę 50.701 złotych, powierzoną im jako członkom zarządu tej spółdzielni. (k.)

— * Proces o zniesławienie. Przed wydziałem odwoławczym Sądu Okręgowego w Poznaniu toczyła się rozprawa z oskarżenia prywatnego dentysty p. Jana Stanisława Kocha przeciwko pp. Zygmuntowi Malińskiemu, płkowi Bernardowi Sliwińskiemu, Józefowi Konopczykowi, Kazimierzowi Dolacie, Janowi Konkolewskiemu, Franciszkowi Kowalowi i Wacławowi Aniołowi, oskarżonym o zniesławienie, popełnione w ten sposób, że o p. Kochu rozgłaszali, jakoby był z pochodzenia Żydem. Na rozprawie odwoławczej p. Koch przedłożył metrykę chrztu swoją i swego ojca, oskarżeni zaś przedłożyli dokument



Do Zakopanego

ośmiodniową wycieczkę po świętach urzędu Pol. Tow. Krajoznawcze. Udział 65 zł. Zgłoszenia u. Sniadeckich 60 od godz. 19—21 i telef. 77-21.

zg 28 477

Restauracja w Hotelu Polonia Grunwaldzka 18, poleca bezpłatnie salę do zabaw i pokoje klubowe na wszelkie uroczystości. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie. Wieczorem dancing.

Ng 50 297

Śp. Jan Kiedacz



Jak donieśliśmy w wydaniu porannym, wczoraj po południu, po dłuższych cierpieniach, zmarł długoletni naczelnik miejskiej Straży Pożarnej w Poznaniu, śp. Jan Kiedacz.

Pogrzeb odbędzie się w piątek.

wojskowy z P. K. U. we Lwowie na nazwisko Jana Kocha, z którego to dokumentu wynika, że wymieniony w nim Jan Koch jest wyznania mojżeszowego. Wobec braku danych co do personalii na tym dokumencie, sąd nabrał wątpliwości, czy dokument odnosi się do p. Kocha i po przeprowadzonej rozprawie ustalił, że oskarżeni dopuścili się zniesławienia p. Kocha. Za zniewagę sąd skazał płka Bernarda Sliwińskiego na karę jednego tygodnia aresztu i 100 zł grzywny, p. Józefa Knopezyka na 2 miesiące aresztu i 50 zł grzywny, p. Zygmunta Malińskiego na jeden miesiąc aresztu i 10 zł grzywny. — Karę aresztu zawieszono wszystkim oskarżonym warunkowo na przeciąg lat 2. Pozostałych zaś oskarżonych sąd uniewinnił. W motywach wyroku sąd podkreślił, że oskarżeni rozgłaszali o p. Kochu uwłaczające mu wiadomości, których prawdziwości przewód sądowy nie potwierdził.

— * Sekretarz sądowy popełnił nadużycia. Dnia 10 stycznia 1938 r. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Rogoźnie odbył się rozprawa przeciwko Janowi Seteckiemu, byłemu kierownikowi sekretariatu wydziału hipotecznego Sądu Grodzkiego w Rogoźnie, oskarżonemu o nadużycie i przywłaszczenie sobie wpłaconych przez strony kwot na sumę 2.771 zł.

Nadużycia zostały wykryte w czasie wakacji oskarżonego Seteckiego, którego

Obowiązek badania przewożonych zwierząt racicowych

Wyjątki od powyższego są następujące:

a) przy załadunku: od badania przy załadunku w okręgu zagrożonym przyszczą wolne są zwierzęta racicowe, o ile załadunek odbywa się tego samego dnia, w którym zwierzęta zostały poddane badaniu przez powiatowego lekarza weterynaryjnego.

b) przy wyładunku: badanie przez powiatowego lub innego do tego przeze mnie upoważnionego lekarza weterynaryjnego nie jest wymagane w rzeźniach połączonych torem kolejowym, w których badanie przy wyładunku przez ustanowionego tam lekarza weterynaryjnego jest zapewnione.

O zamierzonym załadunku lub wyładunku zwierząt racicowych winien posiadacz takich zwierząt zawiadomić właściwego powiatowego wzgl. innego upoważnionego lekarza weterynaryjnego najpóźniej na 12 godzin przed załadunkiem.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi natychmiast w życie i obowiązuje aż do odwołania.

Z ŻYCIA BRACTW KURKOWYCH

— * Uroczyste strzelanie o godność zwycięzców 27 Grudnia odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. (II święto Bożego Narodzenia) o godz. 12 na strzelnicy w Szlagu. Proklamacja zwycięzców nastąpi w tym samym dniu o godz. 18 na sali brackiej. (o.)

TARG NA PLACU SAPIEŻYŃSKIM

Dziś na targu na placu Sapieżyńskim placem (w zł za pół kg).

Nabiał: masło wiejskie 1.60—1.80, masło mlecz. 1.80—1.90, twaróg 0.30—0.40, śmietana (litr) 1.40—1.60, mleko (litr) 22—24, jaja (mendel) 1.60—1.80 i 1.25—1.35 (z wapna).

Mięso: wołowe 0.50—0.80, cielece 0.50—1.10, wieprzowe 0.60—0.80, skopowina 0.60—0.80, słonina 0.80—0.85, smalec 1.20—1.25.

Drób i dziczyzna: kura 2.00—3.20, kaczka 2.50—3.50, perlica 1.50—2.50, gołąb 0.50 do 0.60, para kurczak 2.60—3.20, para kurpatek 1.80—2.00, geś 4.50—6.50, mdyk 4.00—6.50, zając 2.80—3.20, bażant 2.20—2.80, królik 1.00—1.10.

Ryby: ryby śnie 10—20 groszy mniej; karp 1.10—1.20, szczupak 1.50—1.60, lin 1.20—1.30, okoń 0.70—1.00, karaś 0.80—1.00, białe ryby 0.30—0.60, leszcz 0.70—1.00, dorsz dzielony 40—50, śledzie dzielone 40—50.

Jarzyny (w groszach): ziemniaki 3—4, narki 5—10, pietruszka (peczek) 10, seler (szuka) 5—10, szpinak 8—10, kalarepa 5—10, marchew 5—8, kalafior 20—60, kapusta biała 10—15, włoska 10—20, modra 15—30 (główna), brukselska 15—20.

Owoce (w groszach): cytryny 10—12, owoce suszone 0.80—1.20, jabłka 20—60, orzechy włoskie 70—80, laskowe 1.00—1.10.

Od ostatniego targu podrożały znacznie ryby.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

ŻYCIE KULTURALNE

NAUKA

Cenny dar śp. prof. Alfreda Denizota. Biblioteka Uniwersytecka oraz Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, otrzymały z zapisu śp. prof. dra Alfreda Denizota księgozbiór, liczący 2306 tomów. Z cyfry tej Biblioteka Uniwersytecka otrzymała 1601 tomów dzieł i czasopism oraz broszur treści materii atyczno-fizycznej, zaś Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk — 705 tomów treści humanistycznej. W ten sposób obydwa księgozbiory wzbogaciły się o dalsze cenne wydawnictwa, które udostępni się w najbliższym czasie pracownikom naukowemu.

LITERATURA

Państwowa nagroda literacka. Dziś odbywa się w Ministerstwie Oświaty posiedzenie jury państwowej nagrody literackiej. W skład jury wchodzi: nac. dr W. Zawistowski, doc. dr S. Adamczewski, Leopold Staff, dr T. Boy-Zeleński i J. Lorentowicz.

Powieść o radzie. W nakładzie poznańskiej księgarni Stefana Dippla ukazała się powieść Rudolfa Brunngräbera pt. „Radium” w tłumaczeniu Egon Naganowskiego. Powieść ta drukowana była poprzednio przez popularny tygodnik ilustrowany „Ilustrację Polską” w odcinku powieściowym i cieszyła się dużym zainteresowaniem czytelników. Fakt ten, zarówno jak duża poczytność tej powieści w Niemczech, gdzie pierwszy nakład został w bardzo krótkim czasie wyczerpany, zarówno jak dokonane już tłumaczenia jej na kilkanaście języków, m. in. angielski, czeski, duński, holenderski, węgierski i włoski oraz rozpoczęte filmowanie powieści — wróżą jej duże powodzenie w polskim przekładzie. Dla Polaków jest książką tym bardziej interesującą, że treścią powieści jest wielkie odkrycie, dokonane przez znakomitą naszą rodaczkę, Marię Curie-Skłodowską.

KSIAŻKI POD CHOINKĘ

Zmieniają się zamilowania i zainteresowania dzieci: raz najlubiejszą zabawą jest ołowiane wojsko, raz lalki, raz „budowlaki”, a raz samoloty, ale — najlubiejszym prezentem pod choinkę, prezentem, który uraduje każde dziecko jest zawsze książka. Pamiętają też o Gwiazdce księgarne nakładowe i co roku, w porze świąt Bożego Narodzenia wypuszczają w świat całe zapasy nowych książek dla młodych czytelników.

Księgarnia św. Wojciecha przygotowała na gwiazdkowy sezon nowe wydanie milej powieści „Pojednanie” pióra popularnej autorki, Heleny Zakrzewskiej. Bohaterem powieści jest Miś, niedźwiedź tatrzański. „Pojednanie” pomiędzy tym Miś i starym góralom dokonywa się dzięki małej dziewczynce, Hańci, dokonywa się na tle malowniczych Tatr, wśród pięknej, górskiej przyrody. Młodzi czytelnicy ucieszą się zapewne z tej pięknej książki.

Dla chłopców, interesujących się morzem i żeglarswem, ciekawą lekturę stanowi mała książeczka J. B. Rychnińskiego pt. „Skarbiec Bałtyku”. Przynosi ona opowiadanie historyczne z roku 1631 z czasów walk pomiędzy cesarstwem niemieckim a królem szwedzkim Gustawem Adolfem. W walkach tych znaczny udział brali marynarze polscy.

W wychodzącej nakładem tejże księgarni bibliotece „Życiorysów” ukazały się dwa nowe tomiki. Są to: „Czarni Świeci”. Bł. męczennicy z Ugandy” oraz „Bohater Warszawy, ks. Ignacy Skorupka”. Te małe, niedroge tomiki będą bardzo odpowiednim podarunkiem gwiazdkowym.

Dla młodych miłośników przyrody bardzo odpowiednią lekturą będzie wydana również przez Księgarnię św. Wojciecha książka Michalina Isaakowej pt. „Polka w puszczech Parany”. Słowo wstępne napisał do niej znany podróżnik Arkady Fiedler, charakteryzując autorkę, jako badaczkę dużej wiedzy, wielkiego zapалу i niestrudzonego poświęcenia. Książka jest dowodem niebylejakich również zdolności pisarskich. W sposób żywy, barwny i ciekawy opisuje autorka dzieje swej dwuletniej wyprawy do Parany dla badań entomologicznych, wyprawy, z której przyniosła piękne zbiory owadów i motyli, a w czasie której nawiązała kontakt z polskimi kolonistami w Brazylii. Przepiękne podróżnicze składowe są na obraz bardzo interesujący; opisane z dużą swadą, bezpośredniością i szczerością stanowią lekturę, od której trudno się oderwać.

*

Na czele książek, które przygotowała na sezon gwiazdkowy Księgarnia M. Arcta trzeba wymienić dwie nowe powieści lubianej i popularnej wśród młodzieży pisarki, Marii Buyno-Arcowej. „Złota nić” jest promiennym opowiadaniem o dziewczynce, która w czarnych splotach włosów ma jeden złoty pukiel. Opowiadanie rozwija się niejako na tle bajki o Szarym Tkaczku — pajaku, który snuje wszędzie swe ponure, szare nici i Złotej Przadce, rozrywającej tę przedzę złotymi promie-

MUZYKA

Parnell w Rumunii. Wyborny zespół baletowy Feliksa Parnella objechawszy Niemcy, ma teraz tournée po Rumunii.

„Ifigenię” Glucka w opracowaniu R. Straussa wystawiono w Dreźnie w nowej inscenizacji, aby uczcić 150-lecie urodzin mistrza.

Monografię o Frescobaldim, znakomitym organście i kompozytorze napisała p. Waleria Palczyńska. Gerolamo Frescobaldi urodził się we Ferrarze w Italii w początkach września 1583 roku, pierwszym nauczycielem muzycznym chłopca był ojciec. Ferrara cieszyła się opinią ogromnie artystycznego miasta; żyli tu i pracowali znakomici muzycy, dość wymienić Palestrinę i Orlanda di Lasso. Frescobaldi wyjeżdżał wkrótce do Rzymu i stał się członkiem założonej przez Palestrinę Akademii św. Cecylii; rozpoczął tu działalność kompozytorską. Udało mu się uzyskać drogą konkursową posadę organisty w bazylice św. Piotra. Współcześnie opowiadał, że pierwszego występu młodego mistrza słuchał 30-tysięczny tłum wiernych. Życie Frescobaldiego miało powoli, opromienione sławą i blaskiem; twórca wspaniałych tokkat, fantazji i ricercarów umiera 1 marca 1643 roku. Napisał wielką ilość utworów organowych, drukowanych współcześnie. Do dzisiejszego dnia nie straciły nic z oryginalności i często znajdują się w repertuarze najznakomitszych wirtuozów organowych. Jan Sebastian Bach często grywał jego kompozycje i zachwycał się nimi. Niedawno zmarły kompozytor włoski, Ottorino Respighi, opracował na fortepian kilka utworów organowych Frescobaldiego. Zamieszczony przed rozprawą W. Palczyńskiej portret Frescobaldiego jest reprodukcją z rytu Mellana w Paryżu z 1736 roku. Dobrze się stało, że pracownia autorka zasiłała naprawdę ubożuchną bibliotekę polskiego muzyka cennym dziełem. Wartość podnosi szczegółowy rozbiór dzieł Frescobaldiego ze stanowiska teoretycznego, przy czym słowa autorki objaśnione są licznymi przykładami muzycznymi. (jml)

niami. Złota Przadka w życiu jest dzielna, zawsze pogodna Elka, swą promiennością przełamująca dookoła siebie lody nieufności, zła i podstęp. Powieść przyjma napewno z entuzjazmem zaprzyjęci miłośnicy książek Buyno-Arcowej. Druga powieść tej pisarki ukazuje się w siódmym już wydaniu, co najlepiej świadczy o poczytności, jaką się cieszy. Jest to „Kocia Mama i jej przgody”. Oba tomy ozdobione są ładnymi rysunkami Wandy Romekówny.

Dla młodszych dzieci przeznaczone są wierszowane opowiadki. Znana autorka, Janina Porazińska przygotowała bardzo miły tomik wierszyków pt. „W Wojtusiowej izbie”. Są tu wierszyki, ilustrowane pięknymi rysunkami Stanisława Bobińskiego, o różnych dziwach, snujących się dookoła wszystkich przedmiotów w izbie, dziwach, o których nie wiedzą dorośli, lecz słyszą je i widzą tylko dzieci. Również z ilustracjami S. Bobińskiego ukazał się tomik Janiny Gillowej pt. „Maciusiowa wioska”.

*

Powieść znanego lwowskiego literata, Józefa Bieniasza pt. „W puszczy nad Salatrakiem”, ukazała się w specjalnym opracowaniu dla dzieci i młodzieży pt. „Turul, król karpackiej puszczy”. Ilustrował to wydanie R. Gnaediger; ukazało się w nakładzie Wyd. „Skarbnica dobrych książek”.

Zabawną historyjkę dla najmłodszych dzieci opowiada Ludwik Kobrela i Józef Krzyżak (pierwszy dał tu wierszyki, a drugi — ilustracje) pt. „Awantury i przgody, które przeżył figlarz młody”. Skład główny — Księgarnia Gebethnera i Wolffa.

*

W tegorocznym plonie gwiazdkowym jest z czego wybierać i dobrać można podarki dla różnego wieku i różnych zainteresowań najmłodszych czytelników. (tk)

Pisma nadesłane

„Tęcza”. Nr. 12. Treść: Notatki. — Kisielowski: „Podstawa i peryferie”. — T. Ogawa: „Udzielamy głosu Japończykowi”. — R. Fenzler: „Pojeździe na trakcie narodów”. — H. Bzyl: „Zbrojenia totalne”. — J. Popowska: „W pokoju J. I. Kraszewskiego”. — B. Rudzki: „Przez Kresy”. — K. Troczyński: „Odrzewaną twórczość”. — A. Nowaczyński: „Miejsca dla Pauliny Wilkońskiej”. — A. Dygasiński: „Pulara”. — K. M. Morawski: „Wspomnienie o Stanisławie Tarnowskim”. — J. Pietrzycki: „Miało wie i fresków”. — Dr. K. Zieliński: „Mała podróż muzyczna naokoło świata”. — K. Pluciński: „Premier, który odszedł”. — Zagadnienia aktualne. — Przegląd. — Dział rozrywkowy. — Adr. Red. Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

„Roczniki Historyczne”. Zesz. 2. Treść: J. Masłowski: „Kolonizacja wiejska na prawie niemieckim w województwach sieradzkim, łęczyckim, na Kujawach i w Ziemi Dobrzyńskiej do roku 1370”. — Drobne prace i materiały. — Recenzje i sprawozdanie. — Polemika. — Sprawy Towarzystwa. — Adr. Red. Poznań, Archiwum Państwowe, Góra Przemysłowa 1.

CO I JAK TAŃCZĄ NA ŚLĄSKU?

Starzy i młodzi — Starzy są żwawszy — Do dawnych tańców — Co to „szternal”? — Płasy z miotłą — Specjaliści — Jak się tańczy „Szewca” — Jeszcze raz miotła — Z serca i z duszy.

Lud śląski tańczy chętnie — i to nie tylko młodzież, ale starzy obojga płci — ci ostatni nawet z większą werwą. Stare kobiety nie czekają, aby mężczyzna je wziął do tańca — jedna z drugą tańczą równie ochotczo. Wśród starych Ślązaków spotyka się zapamiętałych tancerzy, dodających życia każdej zabawie tanecznej. Nie w smak im modne walce i „szbiry”, licho istotnie grane przez miejscowych muzykantów. Przypatrują się jakiś czas, potem aby pokazać, jak to właściwie Ślązak tańczyć powinien, stają przed kapelą, tupną nogą i krzykną: — Muzykańci, muzykańci, proszę posłuchajcie, jak ja wam zaśpiewam, tak wy mi zagrajcie!

Tu następuje śpiewka, której melodię wraz kapelą podchwytuje — i powtarza, dopóki tańczącym parom sił do tańca nie zbraknie.

*

Poza „trojakiem” ogólnie już znanym całej Polsce tańczą „Kocura”, przypominającego figurę mazura, zwaną „przepióreczką” a do którego przyspiewka brzmi:

Ta nasza kotka zdurniała, zdurniała — Chyciła myszkę szternalą — A nasz Kocurek durniejszy, durniejszy — Chycił szternalą dwie myszy.

Pytałem co to za stworzenie ów „szternal”. Ot to płaszek, żółty pono — przypuszczam, że o „trznadlu” mowa. W śpiewce sensu nie szukano, widocznie, ktoś ją ułożył, inni powtarzają, dość, że melodia skoczna budzi ochotę do wyładowania energii w rytmicznym ruchu, przerywanym gonitwą „Kocura” za uciekającą „myszką” wespół tancerzy, jakich formują dwa rzędy wzdłuż sali. Stare kobiety wspominają z lubością i przechwałką ile to dawniej tak „Kocur” nabiegał się nim schwylił „myszkę”, a ileż to było pisku i śmiechu przy gonitwie. Dziś ledwie chwilę pogoni, już jej dopadnie i cóż to za zabawa! Et, nie umiemy dziś tańczyć, tak jak dawniej! et, nie! Wiadomo, — „dawniej lepiej bywało”.

Inny taniec zwany tu „Mikoszem” inauguruje taka śpiewka:

Miała baba Mikosza, tramtaratata
Wsadziła go do kosza, tramtaratata,
Wsadziła go do liścia, tramtaratata,
Niech tam ślepie wybyszcza, tramtaratata.

Trudno wyobrazić sobie, ile ognia wlewa Ślązak w tę śpiewkę, przytupując i puszczając się w pierwszej parze dookoła sali. Wszystkie parv suną za nim i tańczą do upadłego, a właściwie do chwili, kiedy muzykanci osądzą, iż dość nagrali się za „dwa grosze”, które płacono im za każdy „kasek” niegdyś przed dwudziestupięciu laty — podczas zabaw sobotnich w karczmie. Obecnie płać muzykantom umówioną, naprzód cenę ci, co zabawę urządzają, lub wesele odprawiają w gospodzie — ale tancerz, który nie zadowolnia się programem kapeli i zażąda tańca szczególnego, poczuwa się do ofiarowania muzykantom jakiegoś nadatku.

*

Częściej od innych tańców, których ramy krótkiego artykułu opisać mi nie pozwalają, tańczą Ślązacy „Mietlorza”. Wodzirej postarawszy się o miotłę zapowiada taniec. Muzykanci widząc znajome melodie, bo zaczynają od ucha — pary się dobierają, okrażają salę w takt muzyki i stają w dwa rzędy wzdłuż sali. Środkiem w podrygach sunie zmiatając pył z posadzki „mietlorz” i śpiewa:

Kiejs mnie przedtem nie chciała,
Teraz mnie nie żałuj,
Weź innego Karlusa,
I tego pocałuj.

Wreszcie rzuca miotłę i bierze w objęcia którąś z tancerek. Wszyscy w popłochu szukają pary — i tańczą zawzięcie, oglądając się wśród wybuchów śmiechu za biedakiem, który miotłą musi się zadowolić. Pomiędzy on się zaraz jeżeli zbytnio mu śmiechem dokuczono. Będzie zwodził długo czekające na sygnał rozbawione pary — wreszcie upatrzy sobie tancerkę, rzuci miotłę, porwie dziewczynę w objęcia i zgoluje innemu teraz rolę „mietlorza”. Taniec ten, daje podobnie jak „mazur” solistom sposobność wykazania zgrabności, humoru, żwawych ruchów i obrotów. Nie każdy posiada te przy-

mioty w równym rozumie się stopniu. Niejeden stary tanecznik potrafi w miny swe i ruchy tyle wlać komizmu, że wszyscy pokładają się ze śmiechu. Mają tacy specjaliści po wsiach swoją sławę, proszeni są na wszystkie wesela i zabawy, a choć im nieraz i siódmy krzyżyk zawisnie na karku — po tańcu ich tego nikt nie pozna. I oczy się świecą i głos ma dźwięk młody — a tańczy jak wiatr. Nic dziwnego, że taki rozbulany tanecznik porwie za sobą wszystkich do „Gołabka”, „Gęsiora”, do „Szewca”, „Storczygo”, „Wolnego”, albo „Cygana”, gdy stanie przed muzyką, zaśpiewa:

Chociaż jam jest ej! zmurcany
Cygan, cygan, cygan, cygan
Tramtaratata,
Jednak ja się waszej cerze przydam
Przydam, przydam, przydam, przydam
Tramtaratata.

Między tańcami śląskimi znajduje się kilka, które przeznaczone są widocznie na ochłonięcie i odsapnięcie po zbyt gwałtownych obrotach. Do nich zaliczyć można „Szewca” i „Storczygo” a raczej „Sroka”. W „Szewcu” przykleka tancerz i naśladuje ruchy szyjącego dratwa — a tancerka schyla nad nim, wdzięcznie przygląda mu się figlarne strojąc miny. Tancerz śpiewa:

Szyje buty szwiec,
Nie chce żonki mieć
Żonka mu się pogniwała
Gąloty mu potargała
Musiał sobie żyć.
Szyje buty szwiec
Nie chce dzieci mieć,
Wygnal żonkę pod jabłonkę
Tam se żonko siedź!

Potem wstaje, obejmuje tancerkę, krąży z nią po sali — i znów przykleka śpiewając dalsze zwrotki.

„Sroka”, a jak go tu zwą „Storczygo” to znów trzykrotnie naśladowanie podskoków wrony czy sroki — przez obojga tancerzy — i taniec w kółeczko. Najstarszy tutejszy tancerz wiejski — siedmiesięcioletni Jan Jonkisz z Boru nie mógł sobie śpiewki do tego tańca przypomnieć. Przy „Gęsiorze”, przestępując z nogi na nogę śpiewają:

Gęsior liwa
Chodź do chlewa i ty gasko też,
Gęsior depce po gnojówce,
Gęsior depce gęś.

Tańczą potem w kółko, przerywając kręcenie się owym przestępowaniem i śpiewką. Jak „Gołabka” tańczą nie opisano mi, podając tylko słowa przyspiewki:

Spadł z pieca gołabek,
Ślukił sobie żoładek,
Spadł z pieca nie gruchał
Zjadł kaszę nie dmuchał,
Cóż ci to gołabku,
Masz dziurkę w żołądku?

„Młynek” to znów jakby jedna z figur mazura — tylko, że dziewczęta same go tańczą — łącząc się po cztery — podając sobie raz prawe, drugi raz lewe ręce tworząc krzyż i drepzcząc w takt muzyki — po czym parami znów okręcają się w kółko w takt wygrwanej przez orkiestrę polki. — Gdy na środku sali robi się zbyt ciasno, wodzirej komenderuje „Dziada”. Mężczyźni tworzą wtedy szereg — chwytając jeden drugiego za pasek i w takt muzyki przytupując, okrażają salę. Przodujący wywija miotłą, śpiewając:

Hej hej hej hej
Jest na górę drabinka
Jeden wlezie, drugi ślezie
Jeszcze jest panienka, (!?)

Następnie stara się ostatniego w tańcu tańczących uderzyć miotłą, co przyspiesza tempo tańca, a tym samym usuwanie się pod ściany zebranego na środku tłumu, co było celem „dziada”, więc na tym wyniku kończy się i taniec.

*

Oto wiązanka tańców, które od dziada-pradziada przyswajali sobie Ślązacy, a ponieważ prawdą jest, że człowiek pracuje tak jak musi, a bawi się tak jak lubi, to tańce te i przyspiewki dowodzą, iż lud tutejszy czuł się zawsze polskim i żadna przemoc nie zdołała — wyrwać mu z pierś dźwięków, które świadczyły o jego niezerwalnej z Ojczyzną jedności.

TERESA PANIEŃSKA

Goczałkowice



Pg 34368

zastępował wtedy inny urzędnik sądowy. Zgłosiła się do niego skarbniczka gimnazjum niemieckiego w Rogoźnie o przyspieszenie sprawy hipotecznej, przedkładając urzędnikowi kwit na wpłaconą sumę. W aktach jednak dowodu wpłaty nie było. Przeprowadzone szczegółowe dochodzenia wykryły nadużycia. (k.)

— **Epilog libacji w Rogalinie.** Dnia 6 sierpnia r. do restauracji Florkowskiego w Rogalinie o godz. 12 w nocy przybył tylnym wejściem podchmielony Jan Tender. Podeszedł do bufetu i schwył przez niego niezamówiony kieliszek wódki, który wypił. Następnie ramieniem zrzucił z bufetu karafkę wódki, zakupioną przez Franciszka Powelskiego. Na tym też wywiązała się sprzeczka. Właściciel restauracji, przewidując awanturę, przymocował Tendera na podwórzu. Osadzono go w więzieniu, a w dn. 7 stycznia 1938 r. stanął on przed Sądem Okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Śremie. (k.)

— **Obława męża kwasem solnym.** — Wiktoria Jakubowska z Poznania na tle zatargów rodzinnych postanowiła zemścić się na swoim mężu Władysławie. Na początku 1937 r. wyrażała się do swych znajomych, że „jej mąż nie dobrze skończy, ponieważ przed jej oczyma wypali kwasem solnym”. Istotnie dnia 31 maja r. spotkałszy swego męża, oblała go kwasem solnym. Odpowiadając za to będzie przed Sądem Okręgowym w Poznaniu. (k.)

Zjazd inteligencji katolickiej w Gostyniu

Gostyń (gp). — W niedzielę odbył się tutaj powiatowy zjazd inteligencji katolickiej w auli gimnazjum, poprzedzony mszą św. w kościele farnym, przy czym kazanie na temat społecznego hasła Episkopatu wygłosił ks. prof. Wietrzykowski z Poznania.

O godz. 10.30 rozpoczęły się obrady zjazdu, któremu przewodniczył p. szambelan Potworowski z Goli. Pierwszy referat nt. „Kościoła a kwestia społeczna” wygłosił ks. prof. Wietrzykowski z Poznania. Następny referat „Własność prywatna z punktu widzenia katolickiego” wygłosił p. dr Wrzosek-Krakowiecka z Poznania. Po przerwie obiadowej p. szambelan Potworowski, prezes Kat. Zw. Młodzieży Męskiej, mówił nt. „Problem gospodarczego i kulturalnego podniesienia wsi i miast”, wreszcie ostatni referat pt. „Rola inteligencji katolickiej w społecznym wychowaniu narodu” wygłosił p. prof. Rybski z Gimnazjum Ziemi Gostyńskiej. Po wygłoszonych referatach nastąpiła ożywiona dyskusja. Frekwencja na zjeździe była dość dobra.



POZNAŃ, 22 grudnia 1937.

Temperatura 7 godz. — 3,3; 13 godz. — 2,0.

Ciśnienie

7 godz. 763,3 mm, wysokie
13 godz. 764,3 mm.
tendencja barom.; ciśnienie wzrasta

Zachmurzenie

7 godz. pochmurno
13 godz. pochmurno

Wiatr

7 godz. kierunek cisza, szybki. — m/sek.
13 godz. kierunek zach., szyb. 1 m/sek.

Opad

w ciągu poprzedniej doby (od godz. 7 rano dnia wczorajszego do godz. 7 rano dnia dzisiejszego) ślad mm., rodzaj opadu: śnieg.

Temperatura

w ciągu ub. doby najwyższa — 2,0 o godz. 13
w ciągu ub. doby najniższa — 5,4 o godz. 17

Prognoza pogody na dzień jutrzejszy:

Po kilkustopniowym mrozie w nocy w dzień temperatura w pobliżu, jednak poniżej zera.

Proces wójta i jego sekretarza przerwany

Gniezno. (Tel. wł.) W dalszym ciągu procesu wójta Wawrzyniaka oraz sekretarza Słóarskiego sąd zastanawiał się nad sposobem prowadzenia księgi kasowej w wójtostwie witkowskim. Rzeczywiście dziwnym się wydaje, jak podobny bałagan mógł być przez tak długi czas tolerowany.

Po naradzie sąd przerwał rozprawę i wyznaczył dalszy termin na dzień 4 stycznia 1938 r. godz. 9, przy czym postanowił przesłuchać jako świadków starostę Sułskiego, Popka i Lebię, którzy na rozprawę się nie zjawili, a stawiennictwo ich jest konieczne. Również postanowiono ścisnąć odpis konta wójtostwa z K. K. O. oddział Witkowo.

Śmierć pomocnika rybackiego w jeziorze

Mogilno (rój) Na jeziorze Mielno pod Pakością utonął 25-letni pomocnik rybacki Ferdynand Winter z Otoka. Wyjechał on na łyżwach na kontrolę jeziora i natrafiwszy na odparzełko wpadł pod lód i utonął. W chwili później nadjechał na rowerze do miejsca wypadku drugi strażnik Kędziński z Ludkowa, który wydobył z wody już zimne zwłoki topielca.

Niemiec lżył Naród Polski

Szamotuły (sc) Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym zasiadł Niemiec Franciszek Bandurski, zamieszkały w Zielonej Górze. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w restauracji p. Strojnego w Obrzycku w stanie lekko podchmielonym lżył Polskę. Mianowicie wyraził się: „Ich s..... auf Polen”. Oskarżony Niemiec do winy się nie przyznał twierdząc, że wypowiedział słowa: „Ich scheide aus Polen”. Wezwani na rozprawę świadkowie przodownik P. P. Brodniewicz oraz p. Zofia Kaczmarek z Obrzycka, którzy znają dokładnie język niemiecki, potwierdzili akt oskarżenia. Wobec tego sąd wydał wyrok, skazując bezczelnego Niemca po myśli art. 152 k. k. na jeden miesiąc bezwzględniego aresztu.

Przypominamy

że do babki i placaka należy wziąć PROSZEK do pieczenia



WYROB POLSKI!

Pg 34325, 8-39, 582, 622

Pocztą w święta Bożego Narodzenia

Piątek dnia 24 grudnia r. Służbę zewnętrzną dla publiczności w dniu 24 grudnia r., tj. w wigilię, ogranicza się do godz. 16. Służbę doręczoną w tym dniu wykonają urzędy p.-t. większe dwurazowo, a mniejsze jednorazowo z tym jednak, że nadeszłe w tym dniu przesyłki pocztowe będą w zupełności doręczone.

Sobota dnia 25 grudnia r. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, tj. w sobotę dnia 25 grudnia r., pocztę są nieczynne. W tym dniu służba doręczeń ustaje zupełnie. Doręczeni podlegają jedynie: przesyłki pocztowe, przekazy telegraficzne i zawiadomienia o nadejściu wymienionych wyżej przesyłek i paczek z żywymi zwierzętami.

Niedziela dnia 26 grudnia r. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, tj. w dniu 26 grudnia r., urzędy i agencje p.-t. pełnią służbę od godz. 9 do 11. W tym dniu odbędzie się również jednorazowe doręczenie wszystkich rodzajów przesyłek pocztowych. We wszystkich wymienionych dniach godziny urzędowe w telegrafii i telefonii pozostają bez zmian.

Z WIELKOPOLSKI

— **BUK.** W poniedziałek 20 bm. wydarzył się przy dworcu kolejowym wypadek samochodowy. Półciężarówka towarowa fabryki czekolady E. Wedel z Warszawy wpadła przy skręcie do miasta do rowu ulegając częściowemu uszkodzeniu. Szofer i podróżni wyszli z wypadku bez szwanku, dzięki temu że wóz ugrzązł w chwili wypadku w otworach po wyrwanych kamieniach szosowych. Powodem wypadku było zacięcie się steru.

— **GNIĘZNO** Sąd Okręgowy rozpatrywać będzie w dniu 17 stycznia 1938 r. sprawę zabójstwa, dokonanego w dniu 28 kwietnia r. na osobie Antoniego Nowickiego w Klecku. Na ławie oskarżonych zasiadają Józef, Marianna i Zofia Kaniewiczowie z Klecka.

— Ostatnie zebranie żeńskiego „Sokola” odbyło się pod przewodnictwem prezeski p. Sachowej. Po deklamacji p. Kolodziejskiej „So-

kolstwo” referat o bolszewizmie wygłosiła p. Sachowa. Dalsza deklamację wygłosiła p. Kuczyńska, po czym podano do wiadomości, iż biblioteka czynna jest w czwartki od godz. 20. W drugie święto Bożego Narodzenia odbędzie się wieczorek karnawałowy, a tradycyjny opłatek 6 stycznia 1938 r.

— **Tow. Kupców** w Gnieźnie odbyło zebranie, na którym podano do wiadomości, iż wybrana komisja uprzedysponowania Gniezna czyni starania w tym kierunku, aby uruchomiono tu garbarnię. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Poznaniu wygłosił p. Holka, a z kongresu kupieckiego w Warszawie p. Weiss. Poruszono również sprawę kredytów osiedleńczych kupiectwa na Kresach, przy czym wyjaśniono, iż zgłoszenia mających zamiar wyjechać na Kresy przyjmuje Tow. Kupców, od którego opinii zależy udzielenie kredytu przez Bank Gosp. Kraj. Bał karnawałowy Tow. Kupców postanowiono urządzić w dniu 28 lutego 1938 r.

— **Autobus** firmy Szczepański z Poznania, kierowany przez szofera Macioszka, jadący z Poznania do Gniezna w godzinach rannych przy wymijaniu jednokonnego pojazdu p. Michała Kiepińskiego z Falkowa zahaczył prawym tylnym błotnikiem o lewe tylne koło wozu tak, że tylna część wozu wywróciła się, a koń i pozostała część wozu stanęła w poprzek szosy, woznica zaś wpadł do rowu nie doznając żadnych obrażeń. Autobus wpadł również do rowu. Nim Kiepiński zdołał uporządkować wóz i konia nadjechał ze strony Gniezna samochód ciężarowy firmy Bilski, który uderzył w stojący wóz Kiepińskiego i rzucił go wraz z koniem do rowu, przy czym zламаł się orczyk, koń zaś doznał okaleczeń. Z ludzi nie doznał jednak nikt obrażeń. Tak autobus, jak i samochód ciężarowy nie zostały uszkodzone.

— Ze strychu domu przy ul. Sienkiewicza 25 skradziono na szkodę p. Janiny Sytkówny bieleżne wartości 200 zł. — Z lasu miejskiego skradziono trzy akcje, które znalazł w Lewanowskiego, Rucińskiego i Grzeskowiaka w Ustachowie. — Stanisławowi Skupinowi z ulicy Dalkowskiej 21 skradziono pozostawiony bez dozoru rower, wartości 70 zł. (br)

— **KOŚCIAN.** Tow. Mandolinistów „Lira” urządziła od Nowego Roku nowy kurs gry na mandolinie dla początkujących.

— W ub. niedzielę odbyła się zbiórka na rzecz bezrobotnych, w której wzięli udział wybitniejsi osoby naszego miasta.

— Chór męski „Arion” na życzenie Miejskiego Komitetu do walki z bezrobociem odegrał w ub. niedzielę dla bezrobotnych wesołą operetkę „Peppina”. — Było to trzecie przedstawienie „Peppiny” w Kościanie. (ko)

— **MOSINA.** Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono m. in. dodatki komunalne do podatków państwowych na r. 1938, mianowicie od patentów na wyrób i sprzedaż trunków — 50 pct. do podatku dochodowego od uposażeń — 3 pct. do państw. podatku gruntowego — 70 pct. do państw. podatku przemysłowego — 25 pct. do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych — 30 pct. do państw. podatku dochodowego — 3 pct.

— Przeprowadzona w ub. niedzielę zbiórka na gwiazdki dla dzieci i bezrobotnych przyniosła 73 zł.

— Dla wygody obywatelstwa urzęduje 2 każdego miesiąca w tut. magistracie naczelnik urzędu skarbowego ze Śremu i przyjmuje interesantów do godz. 15.

— Na ostatnim zebraniu Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości byli m. in. obecni pp. naczelnik urzędu skarbowego Ciepielski i mgr Kaczmarek. (ms)

— **OPALENICA.** W niedzielę została zakończona misja św. w parafii opalenickiej. Misja ze względu na szczupłość miejsca w kościele odbyła się tylko dla mężczyzn i młodzieńców. Nauki misyjne wygłaszali misjonarze franciszkanie z Poznania oo. ks. rektor Dominik, ks. misjonarz Seweryn i ks. misjonarz Alfons. Udział mężczyzn i młodzieńców we wszystkich naukach był b. liczny. W piątek odbyło się uroczyste nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego i publiczne przeproszenie Pana Jezusa, w sobotę zaś nabożeństwo różańcowe i ofiarowanie się Matce Najświętszej. W niedzielę, na zakończenie misji świętej, odbyło się poświęcenie krzyża misyjnego. Aktu tego dokonał ks. rektor o. Dominik po czym przeniesiono krzyż na dziedziniec kościelny. Następnie celebrował ks. prob. Zimoch uroczystą mszę św. Chór kościelny pod dyr. organisty K. Urbaniaka odśpiewał mszę Gólera Es-dur. Ks. misjonarz o. Seweryn wygłosił ostatnią naukę misyjną o Krzyżu św. Z kolei nastąpiło uroczyste Te Deum. Ks. rektor o. Dominik udzielił od stóp ołtarza błogosławieństwa papieskiego i pożegnał się z parafią. (op)

— **OSTRÓW.** Koncert wokalnie-instrumentalny odbył się tu w niedzielę na rzecz budowy nowego kościoła. W pierwszej części orkiestra wojskowa wykonała pod kierownictwem p. por. Paszkę utworu Gunoda, Moniuszki, Noskowskiego (Polonez elegijny), Schuberta i inne, zyskując za swą wysoką formę artystyczną dużo zasłużonego uznania. W drugiej części koncertu miejscowy chór kościelny pod batutą p. dyr. Ossowskiego wykonał mszę Mozarta tzw. koronacyjną.

— W Zamościu stanął gosp. Wóznik z swą powózką przed zagrodą sąsiada. Po pewnym czasie powrócił do wozu i z przerażeniem stwierdził brak konia u wozu. Konia znaleziono później w Ostrzeszowie.

— Naczelnik tut. Urzędu Skarbowego mgr Relidziński przeniesiony został do Izby Skarbowej w Lublinie.

— Walne zebranie Klubu Sport. „Ostrovia” odbędzie się 6 stycznia o godz. 14 w hotelu „Polonia”.

— Tut. Zarząd Miejski rozpoczął rejestrację rowerów w myśl nowego rozporządzenia i to na II okres rejestracyjny obejmujący lata 1938-39. Opłata za tabliczkę rowerową na ten okres rejestracyjny wynosi 4 zł. Przy zgłaszaniu roweru należy podać nazwisko i imię, datę urodzenia, adres właściciela roweru oraz markę i numer fabryczny roweru.

— Pieściarze „Ostrovi” pokonali w ub. niedzielę zespół Tow. Gimn. „Sokół” — Leszno 9:7.

— Pastor gminy ewangelickiej w Odolanowie pow. ostrowski Jan Wallach powołany został na superintendenta do Dziadowa. Następcą jego w Odolanowie mianowany został pastor Horn z Sośni. (os)

— **ZBASZYN.** W tut. Sądzie Grodzkim rozpatrywano sprawę karną przeciw p. Romarkowi, urzędnikowi kolejowemu z Inowrocławia, dawniej zamieszkałemu w Zbaszynie, oraz jego żonie, o rzekome przywłaszczenie sobie cudzych przedmiotów, znalezionych w pościu na przestrzeni Leszno — Zbaszyn. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu świadków wydał wyrok uniewinniający.

— W drugie święto Bożego Narodzenia urządził Kat. Stow. Robotników Polskich uroczyste zebranie, połączone z łamaniem opłatka. (zb)



Pg 34754-62,817

NEKROLOGI

— **S. p. Wojciech Krawczyk** przeżył lat 60, a nie — jak błędnie podano w ogłoszeniu żałobnym we wczorajszym wydaniu pisma naszego — lat 36.

Z POMORZA

— *** GRUDZIADZ.** Toczyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciw niebezpiecznej szajce złodziejskiej, na której czele stał znany na gruncie grudziądzkim włamywacz Arnold Krüger. Był on postrachem zwłaszcza kupców, na których szkód w krótkim czasie dokonał kilkanaście włamań. Sąd skazał go na 3 lata więzienia a jego współników Rybackiego i Sadowskiego na rok więzienia. Reszta złodziei oraz kilku paserów otrzymało po 6 miesięcy więzienia.

— Na zebraniu Tow. im. Piotra Skarki po wykładzie dra Maja o genezie zwyczajów w okresie Bożego Narodzenia omawiano sprawę utworzenia w Toruniu Uniwersytetu. Konieczność Uniwersytetu (a nie wyższych tylko kursów) na zagrożonym przez niemieckie od wschodu, północy i zachodu Pomorzu uzasadnił w dłuższym przemówieniu obecny na zebraniu przedstawiciel młodzieży akademickiej w Poznaniu. Wybrano komitet, który w Grudziądzu zwoła zebranie publiczne, na którym problem ten będzie wszechstronnie oświetlony. (gn)

— *** TORUŃ.** Na stanowisko sędziego okr. został przeniesiony dotychczasowy naczelnik sądu grodzkiego w Brodnicy, Alojzy Glemma, prez. okr. PZZ.

— „Złota niedziela” minęła pod hasłem bojkotu przedsiębiorstw żydowskich. Przed wszystkimi składami stali pikietujący, których napomnienia znajdowały posłuch u licznych kupujących. W akcji tej bardzo wydajnie pomagali akademicy. Nad wieczorem samorządnie uformował się pochód, złożony z ok. 2 000 osób, który przeszedł ulicami śródmieścia wznosząc okrzyki antyżydowskie. Manifestacja miała przebieg poważny. Do żadnych zażęć nie doszło.

— W mieszkaniu Stan. Zakrzewskiego w Rudacku powstał pożar, który strawił meble, garderobe i bieliznę wartości 1 000 zł. Przyczyną pożaru, który powstał podczas nieobecności domowników, narazie nie ustalono.

— Pod hasłem „Pomoc dorosłym — Gwiazdka dzieciom” odbyła się w ub. niedzielę kwesta na ulicach i w lokalach zorganizowana przez Miejski Kom. Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Kwestowali przedstawiciele urzędów, miejscowe nauczycielstwo i młodzież z KSM.

— Odbyło się walne zebranie gniazda „Sokół”-Toruń II, na którym wybrano nowy zarząd z p. A. Sobieckim na czele.

— Na zebraniu inauguracyjnym Tow. Przyjaźni Polsko-Belgijskiej referaty wygłosili star. Lecki i wicekons. Fouchet. Na czele nowo wybranego zarządu stanął wicekons. belgijski Fouchet. (z)

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na **ochronki Naramowice, Urbanowo i Wilniary:** A. W. 5.—, razem 5 — zł.

Dla **biednych parafii Naramowice:** N. N. 2.—, razem z poprzednie pokwitowanymi 14.— złotych.

Na „**Caritas**”, okr. pozn.: Maryla — dla bezrobotnych 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 25.— zł.

KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zapowiedzi

Dnia 21 bm. wywieszono następujące zapowiedzi (osoby, przy których nie jest podana miejscowość, mieszkają w Poznaniu):

Handlowiec Oton Błoch i książkownia Janina Bym; palacz ogrzewania centralnego Wawrzyn Stachowiak i pracownica domowa Zofia Kmiecikówna; krawiec Kazimierz Juskiewicz i ekspedientka Janina Mazurowska; handlowiec Edmund Pfeiffer i Cecylia Kominówna; robotnik Leon Adamczewski i pracownica domowa Anna Opaska; mechanik Edmund Karkiewicz i ekspedientka Helena Kukula; monter Franciszek Szymkowiak i Pelagia Kaseja; szewc Franciszek Olejniczak i pracownica domowa Leokadia Kaźmierowska; kupiec Maksymilian Sembali w Katowicach i burowa Anna Chmielewska w Ostrowie Wlkp.; czeladnik kowalski Władysław Krzywosz i Leokadia Wesołowska w Separowie, pow. nowotomyski; tokarz Wojciech Michalak i Helena Perska w Kiszewie, pow. obornicki; robotnik Wawrzyn Kubiak i Stanisława Vogt w Wórkcu pow. pozn.; szofer-słusarz Jan Wytrzyśczak i pomocnica domowa Marianna Nowakówna; ślusarz-mechanik Zbigniew Krzemiński i maszynistka Aniela Tuliszkiewiczówna; właściciel cyrku wędrownego Sylwester Drzewiecki i bufetowa Anna Pasterz.

Zgony

Dnia 22 bm. zapisano następujące zgony: Michał Ruczkowski, emerytowany woźny sądowy, 71 lat; Wincenty Hujara, krawiec, 65 lat; Józefa Szczepaniakowa z domu Idzkowiakówna, wdowa, 79 lat; Seweryn Jan Lewandowski, 26 lat; Maria Dopieralska, 5 lat, zam. w Pobiedziskach, powiecie poznańskim; Stanisław Prygiel, uczeń szkolny, 12 lat, zamieszkały w Pobiedziskach, powiecie poznańskim; Stanisława Osłowska z domu Soltysiakówna, 41 lat, zam. w Steświe, pow. poznańskim; Zygmunt Mikulski, ziemianin, 57 lat, zam. w Chwałkowie, powiecie wrzesińskim; Jan Kiedacz, naczelnik straży ogniowej w Poznaniu, 72 lat.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Położenie kupców branży bławatno-konfekcyjnej

Kupcy, prowadzący w Poznaniu handel bławatami, konfekcją damską i męską, zrzeszeni są w Kole Kupców Branży Bławatnej i Konfekcyjnej przy Wielkopolskim Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich. Przewodniczy temu zrzeszeniu p. Władysław Reichelt, b. prezes Zrzeszenia Kupców Chrześcijańskich.

Położenie ogólne

Położenie kupców branży bławatno-konfekcyjnej ulega stale pogarszaniu. Szczególnie trudny okazał się dla kupiectwa tego typu ostatni sezon jesienny, charakteryzujący się zupełnym niemal zastojem. Biorąc w skali porównawczej, trzeba uznać sezon ten za najgorszy od czasów stabilizacji złotego. Na wydatne obniżenie tegorocznych obrotów wpłynęła też w wysokim stopniu jesienna pogoda, której przebieg nie sprzyjał zaopatrywaniu się w materiały zimowe. Również podrożenie artykułów pierwszej potrzeby oddziaływało na przekształcenie budżetów domowych w tym kierunku, że zabrakło pieniędzy na konieczne wydatki na uzupełnienie odzieży.

Sytuacja kupców omawianego rodzaju, zwłaszcza w Poznaniu, ulega nieubytkowo dotąd stagnacji, m. in. wskutek zanarchizowania rynku przez pewne jednostki, które nie oglądając się na przyszłość i uczciwe zasady kupieckie, wyprzedają towar poniżej ceny zakupu. Taka „rabunkowa” działalność handlowa demoralizuje klienta, a z drugiej strony oddaje polskie placówki w zależność od żydowskich dostawców.

Obroty się kurczą, a wydatki...

Obroty się kurczą, jednak zasadnicze wydatki utrzymują się na tym samym poziomie. W tym układzie rzeczy placówki mniej zasobne w kapitał już nie tylko obrotowy, ale i zapasowy, walczą z dużymi trudnościami. Bardziej obronną ręką wychodzą z ciężkiej sytuacji kupcy, którzy mają sklepy we własnych domach i dysponują znacznymi funduszami rezerwowymi.

Zażyżnienie branży

Detal omawianej branży zażyżniony jest wydatnie: placówki żydowskie w Poznaniu usadowiły się głównie na Kramarskiej i Wronieckiej. Detaliści żydowscy utrzymują na swój użytek kilkunastu łapaczy. W hurcie Żydzi mają przewagę. W Poznaniu są dwie polskie hurtownie bławatów i około pięciu hurtowni konfekcji.

Wylimitowanie Żydów z hurtu jest o tyle trudne, że Polacy nie posiadają dostatecznych zasobów kapitałowych. Najbardziej zdrowym objawem byłoby ewolucyjne przekształcenie się silnych składów detalicznych w hurtownie. Praca w tym kierunku jest jednym z głównych zadań koła branżowego.

*

Mimo, że w obecnych warunkach położenie kupca branży bławatno-konfekcyjnej nie jest korzystne, to w zasadzie przed młodym narybkiem kupieckim w tej dziedzinie leży wielka przyszłość. Istnieje bowiem potrzeba uruchomienia w pełnym zakresie silnego i zdrowego polskiego hurtu a także otwierają się dzisiaj w dobie narasta-

nia prądu samodzielności gospodarczej wielkie możliwości w zakresie zakładania placówek na ziemiach Polski środkowej, nie wykluczając Warszawy, południowej i wschodniej. Przede wszystkim synowie kupców tej branży, mający pewne zapasy kapitałowe i posiadający tradycję handlową, powinny odegrać w rozwoju zakładów branży bławatno-konfekcyjnej wybitną rolę. Duże możliwości stworzyć może także współdziałanie młodych kupców, prowadzących łącznie większe zakłady handlowe, co już wytrzymało, jak np. w Poznaniu, próbę życia.

*

KRONIKA GOSPODARCZA Z KRAJU

(k) **Sytuacja walutowa.** Na dzisiejszych giełdach walutowych w dalszym ciągu nie notowano poważniejszych zmian kursów walut. Dewiza na Nowy Jork utrzymywała się mniej więcej na dotychczasowym poziomie. Dewiza na Paryż w notowaniach gotówkowych również nie wykazała prawie żadnych zmian, w notowaniach terminowych zaś poprawiła się w dalszym ciągu. W Londynie notowano depozyt jednomiesięczny 0,78, natomiast trzymiesięczny 3,81.

(k) **Upadłości w 1937 r.** W ciągu pierwszych trzech kwartałów 1937 roku ogłoszono w Polsce 92 upadłości, co w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wykazuje dalszy spadek upadłości (118 upadłości), a w stosunku do roku 1930 stanowi prawie dziesiątą część. W 1930 r. było bowiem 836 upadłości. Spośród 92 upadłości roku bieżącego 7 przypada na spółki akcyjne, 23 spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki firmowe i komandytowe — 11, spółdzielnie — 10 i przedsiębiorstwa jednoosobowe 41 upadłości. Według typu działalności gospodarczej 42 upadłości przypada na przemysł i 50 na handel, w tym 37 na handel towarowy.

(k) **Tonaż polskiej floty osiągnął już pierwsze 100.000 ton.** Po zarejestrowaniu ostatnio przybyłych do Gdyni dwóch statków bunkrowych stacji pływających tonaż polskiej floty handlowej, obejmujący statki morskie, handlowe i rybackie oraz jednostki portowe, przekroczył 100.000 brt. Biorąc pod uwagę tonaż statków znajdujących się już w budowie ca. 40.000 brt. oraz projekty inwestycyjne w tym zakresie na najbliższą przyszłość, należy żywić nadzieję, że następne 100.000 ton zostanie osiągnięte w czasie o wiele krótszym, aniżeli pierwsza setka, w szczególności, gdy się zainteresuje tą dziedziną w większej niż dotychczas mierze inicjatywa prywatna. Stworzenie odpowiednich warunków dla tej inicjatywy, to najbardziej istotne i palące zagadnienie chwili obecnej.

(k) **Nowe banknoty w Gdańsku.** Bank Gdański wypuszcza w najbliższych dniach nowe banknoty 20-guldenowe z datą 1 listopada rb., które są nieco mniejsze od dotychczasowych.

(k) **Reglamentacja życia gospodarczego w Gdańsku.** Senat Gdański wydał rozporządzenie, według którego dyrektorzy spółek handlowych oraz spółdzielni zarobkowych i gospodarczych, oraz co najmniej jeden z członków zarządu tych instytucji zamieszkiwać muszą na terenie W. M. Gdańska. Wyjątek jest dozwolony za zezwoleniem Senatu. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1938 r. W kołach politycznych uważają, że zarządzenie to stoi w związku z akcją podatkową, prowadzoną ostatnio jak wiadomo, przede wszystkim przeciwko Żydom. W kilku wypadkach władze gdańskie pragnęły pociągnąć do odpowiedzialności członków zarządu lub dyrektorów rozmaitych firm, za rzekome nadużycia podatkowe, nie mogły jednak tego uczynić ze względu na to, że dana osoba zamieszkiwała stale za granicą.

Z ZAGRANICY

(z) **Problem długów wojennych.** W dn. 15 bm. Węgry przekazały St. Zjedn. 9.828 dolarów, jako ratę na pokrycie zadłużenia w wysokości 467.673 dol. z tytułu dostarczonej przez U. S. A. Węgrom w okresie powojennym pomocy żywnościowej. Jednocześnie rząd węgierski podał do wiadomości, że pragnąłby podjąć rozmowy ze St. Zjedn. w sprawie uregulowania problemu spłaty swego zadłużenia. Jak już wiadomo, Finlandia, jak zwykle, uściśla w terminie i w pełnej wysokości swoją ratę długu wojennego wobec St. Zjedn. Z pozostałych państw dłużniczych, żadne nie uściślało raty dłużnej.

(z) **Traktat niemiecko-argentyński.** W ostatnich miesiącach prowadzone były w Buenos Aires rokowania w sprawie przedłużenia umowy handlowej i płatniczej pomiędzy Niemcami i Argentyną. W wyniku przeprowadzonych rokowań dotychczasowa umowa, która upływa z dniem 31 grudnia rb. przedłużona została na do-

Urode kobieca

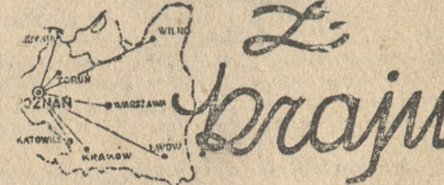
pielegnują środki
kosmetyczne z OCZARU WIRGIŃSKIEGO
HAMAMELIS *este*



Płyn do mycia twarzy
Krem odżywczy na noc
Puder roślinny o najwyższej subtelności - Mydło o najlepszej jakości

J. S. STEMPNIEWICZ POZNAŃ

Koło Branżowe Kupców Bławatno-Konfekcyjnych, obejmujące na razie zasięgiem swej działalności jedynie Poznań, w najbliższym czasie zrzeszy także kupców z prowincji, zgodnie z uchwałą ostatniego jesiennego zjazdu delegatów Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskiego Zrzeszeń Kupieckich. (wyg)



O WIĘKSZE ZNIŻKI KOLEJOWE

Związek Uzdrawisk Polskich wszczął starania w Ministerstwie Komunikacji w sprawie wydatniejszego podniesienia ulg kolejowych dla powracających z uzdrowisk. Ulgi dotychczasowe wynoszące zaledwie 33 pct są małe i nie mogą zadowolić tysiącznych rzesz kuracjuszy, rekrutujących się ze sfer inteligencji pracującej, przeważnie zle uposażonej oraz ze sfer robotniczo-włościańskich.

Związek Uzdrawisk Polskich prosi Ministerstwo Komunikacji o podwyższenie tych ulg przynajmniej do 50 pct normalnej taryfy.

SAMOBÓJSTWO W KOŚCIELE

W kościele św. Floriana na Pradze zakrytych tamtejszy sposełgł po nabożeństwie, iż ktoś z publiczności nie wychodzi z kościoła. Podszedł więc bliżej i wtedy sposełgł tkwiący w piersiach mężczyznę noż. Przywołany lekarz stwierdził u denata głęboką ranę z lewej strony piersi. Okazał się nim inkasent elektrowni warszawskiej Stanisław Dzierżbicki z Jabłonej.

W POŚCIGU ZA BANDYTAMI KASZEWIAKIEM I MARUSZECKIM

Dwaj bandyci Kaszewiak i Maruszecki, których ofiarą padł w stolicy posterunkowy Bak, uszli na prowincję i tam znaczą się dalsze ślady ich zbrodniczości. Jest podejrzanie, iż w Suchedniowie koło Skarżyska włamali się w maskach do mieszkania kolektora Birnbauma i położyli go strzałami z rewolwerów. Zrabowali kilkadziesiąt złotych.

Następnie udali się w stronę Radomia, gdzie Kaszewiak ma swą rodzinę w Bielekowskiej Woli. Widziano ich obu w Białobrzegach, gdzie posilali się w pewnej restauracji. Natknął się na nich nawet pewien policjant, lecz bandyci ostrzeliwując się uszli znów w lasy. Pościg trwa w dalszym ciągu.

WSTRZĄSY PODZIEMNE NA ŚLĄSKU

Na terenie Rudy i okolicy w pow. świętochłowickim odczuło silny wstrząs podziemny, który dał się również odczuć w miejscowościach sąsiadujących z Rudą i po stronie Śląska polskiego. W niektórych domach spadły zegary i obrazy ze ścian i zarysowały się mury. Wypadków z ludźmi nie zanotowano. Wstrząs miał podłoże tektoniczne.

UŁATWIONY RUCH POCZTOWY W GÓRACH ŚLĄSKICH

Dyrekcja pocztowa w Katowicach uruchomiła na kilku szczytach Beskidu Śląskiego połączenia telefoniczne, a mianowicie: na Białni — połączenie do centrali telefonicznej Bielsko; na Magórze (Klimczok), załącz. do centr. telf. Bielsko; na schronisku pod Baranią Górą i na Stożku — załączone do centrali telefonicznej Wiśła 1.

Ułatwienia te mają poważne znaczenie w związku z rozpoczynającym się w górach ruchem narciarskim.

W STARCIE Z POLICJĄ ZGINĘLI

Pod Przeworskiem w Małopolsce natknął się patrol policyjny na kilku bandytów, którzy zaczęli się ostrzeliwać. W czasie walki padł jeden bandyta, a drugi został ciężko ranny. Jak się okazało, są to Jan i Antoni Spetakowie, siostrzeńcy głośnego swego czasu bandyty Maczugi. Kilku członków bandy zdołało zbiec, pozostawiając na miejscu narzędzia zbrodnicze i broń.

PODZIĘKOWANIE LWOWA DLA BULGARÓW

Specjalny komitet wykonawczy ustalił formę, w jakiej ma być wyrażona wdzięczność Lwowa dla narodu bułgarskiego, za pomoc okazaną przy poszukiwaniu tragicznie rozbitego samolotu polskiego. We Lwowie wykonany zostanie adres wdzięczności, który zaopatrzony będzie w podpisy wszystkich lwowskich organizacji społecznych. Będzie on wykonany w pięknej artystycznej formie i zaopatrzony w tekst polski i francuski. Dokument ten przekazany zostanie w imieniu Lwowa poselstwu bułgarskiemu w Warszawie, które z kolei zajmie się wręczeniem adresu prezydentowi miasta Sofii.

PASY TRANSMISYJNE
i wszelkie artykuły techniczne w znanych od 60 lat najwyższych jakościach dostarcza
Z. MAZURKIEWICZ Sp. z o. o.
fabryka pasów transmisyjnych, składnica artykułów technicznych
Poznań, ul. Kantaka 8/9, telefon 30-22.

Z WYDAWNICTW

(w) **Przegląd Gospodarczy.** Zeszyt 23 „Przeglądu Gospodarczego” z dnia 15. bm. zawiera następującą treść: „Przegląd sytuacji” — E. R.; „Oplacalność skarbowa przedsiębiorstw państwowych” — Dr Tadeusz Bernadzikiewicz; „Nowelizacja ustawy patentowej”; — Dr Andrzej Marchwiński; „W sprawie organizacyj przemysłu drutu i gwoździ” — J. S.; „Z gospodarczego położenia Stanów Zjednoczonych Am.” — M. I. Drybiński; „Z gospodarczego położenia W. Brytanii” — Dr. Stefan Janicki. Poza tym zeszyt zawiera: Notatki, Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

CZY W TWOIM DOMU

znalazł się już wielki, wspinały numer gwiazdkowy

„ILUSTRACJI POLSKIEJ“?...

Z dziedziny niewolnictwa

W gościnie u wielmoży — Układ francusko-arabski — Zadowolony człowiek

Jak pomimo uchwał powziętych przez Ligę Narodów, handel międzynarodowy narkotykami, a zwłaszcza opium, nie doznał poważniejszego uszczerbku, tak i handel niewolnikami w niektórych krajach pozaeuropejskich kwitnie nadal w niezbyt zmniejszonej mierze. Podróżnik angielski, William Making, podczas dłuższego swego pobytu w Arabii i sąsiednich krajach miał sposobność bliższego zapoznania się z tą sprawą i opublikował swoje wrażenia w szeregu barwnych obrazkach.

— Przebywałem w gościnie — opowiada Baking — u jednego z wielmożów w miejscowości Dżidda. Ktorego dnia zagadnąłem obsługującego mnie czarnego obłąka o mięśniach zawodowego atlety:

— Wszak jesteś niewolnikiem, Szilluk?

— Tak, panie!

— Od jakiego czasu?

— Od wielu, wielu lat, panie!

— Jak podoba ci się tutaj?

Sudańczyk odpowiedział bez namysłu: „Dżidda dobre miasto i mój pan dobry — niech chwała będzie Allahowi!” — Nie wątpię, że Dżidda uważał za znacznie przyjemniejsze miejsce pobytu od nędznej wioski w moczarach Nilu, gdzie ujrzał światło dzienne. Tam musiał ustawicznie głodować — tutaj pożywienie było obfite; był przecież cennym niewolnikiem, o którego pan jego dbał nie gorzej, jak o którego ze swych arabskich koni wyścigowych.

— Ile zapłacono za ciebie?

— Dwadzieścia funtów — odpowiedział z pewną dumą niewolnik.

Jak się dowiedziałem, Szilluk wraz z innymi sudańskimi negrami, wystawiony był na sprzedaż na targowisku w Dżidda. Wbrew ogólnie panującemu mniemaniu, ani on, ani żaden z jego towarzyszy nie został gwałtem uprowadzony z wioski rodzinnej. Opuszczali oni wszyscy swe osiedla dobrowolnie i przybywszy gromadą nad morskie wybrzeże, zaoferowali się na sprzedaż jednemu z handlarzy niewolników.

Przeprawa przez Morze Czerwone nie była łatwa, gdyż angielskie i francuskie statki strażnicze polowały na podejrzaną ładunki. Toteż żywy „towar” umieszczono w workach, których na pierwszy rzut oka nie można było odróżnić od zwykłych worków z kawą, stanowiących istotnie część ładunku żaglowca. Podczas przeprawy barka zatrzymana została przez szalupę francuską. W ładowni było na pozór wszystko w porządku; nje, ponad kilkadziesiąt worków kawy... „Za ciężko załadowaliście!” — rzekł jeden z urzędników francuskich. „Ma pan słuszość” — odparł Arab. kapitan barki — „mam jeden worek kawy za dużo — czy mogę go panu oddać?” „Dobrze! weźmę ten worek na mój statek, ze względu na bezpieczeństwo waszej barki” — rzekł uśmiechając się Francuz. — Po załatwieniu tej drobnej „formalności”, żaglowka arabska ze swym ładunkiem kandydatów na niewolników dobiła szczęśliwie do miejsca przeznaczenia.

W upalny letni dzień Szilluk został sprzedany. Jeden Arab po drugim wkładał palce w usta silnie zbudowanego młodziana, badając jego zęby; obmacywali mięśnie jego nóg i ramion, po czym wymieniali cenę. W końcu Szilluk został nabyty przez swego amfitriona w Dżidda.

— Czy nie jesteś smutny, że zostałeś niewolnikiem?

— Allah był za mnie łaskawy! Posiadam dwie żony, trochę pieniędzy i zaufanie mego pana. Czego mi więcej potrzeba?

Tu przyszły mi na myśl nędzne postaci obdarbów, spotykane na ulicach Londynu. A byli to przecież „wolni obywateli” potężnej Brytanii!

Handel niewolnikami — powiada Making — uchodzi w Arabii za uczciwe i wcale nie hańbiące zajęcie, cieszące się uznaniem Koranu. A zresztą niewolnicy nie zawsze pozostają nimi do końca życia. Dwoje najbogatszych ludzi Arabii są handlarzami niewolników i — sami byli kiedyś niewolnikami. Kr.



Lhasa, ośrodek religijny i polityczny Tybetu. Na tle pasma górskiego widać zamek warowny Dalay Lamy.

Gdy chcecie schudnąć

pamiętajcie o ziołach magistra Wolskiego na przemianę materii ze znakiem ochronnym „Degrosa”, które stosuje się przeciwko otyłości. Zawierają one jod organiczny, znajdujący się w roślinie morskiej Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Do nabycia w aptekach i drogeriach. ng 52 166,7

ganiezny, znajdujący się w roślinie morskiej Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś po raz drugi rewelacyjnie wystawiona opera Wagnera „Holendra tulacza” w znakomitej reżyserii dyrektora Opery hamburskiej H. K. Strohma. — Pierwszorzędne wykonanie wokalne jak i muzyczne oraz dotąd nie spotykana inscenizacja Zygmunta Szpingiera przyczyni się do długotrwałego powodzenia „Holendra” na naszej scenie. Obsadę stanowią pp. Bojar - Przemieniecka, M. Janowska, E. Maj, M. Salecki i W. Łuczyński. W partii Dalanda wystąpi go-

ściennie świetny bas Opery Warszawskiej Edward Bender. Kierownictwo muzyczne: dyr. dr Zygmunt Latoszewski.

Z Teatru Polskiego

Dziś we środę przedstawienie społeczne, dane będą „Damy i huzary” Fredry. We czwartek premiera, która obudziła wielkie zainteresowanie wśród bywalców teatru, będzie nią perla komedii światowej Mikołaja Gogola „Ożenek”. Reżyserię objął p. Wł. Czengery. Obsadę stanowią czołowe siły zespołu. Będzie to ostatnie przedstawienie przed świętami.



Wykonanie „Holendra Tulacza”

Pisząc o postaciach z opery Wagnera znów trzeba siłą rzeczy nawrócić do reżysera Strohma, bo widać, że on a nie kto inny pouczal, ustawał i czuwał nad właściwą charakterystyką sceniczną i aktorską całego zespołu. Rzecz jasna, że koncentrujemy się od pierwszej chwili na osobie głównego bohatera tj. samego Holendra a którym był p. Maj. Od chwili pojawienia się aż do ostatniego momentu gdy okręt żeglarza odbija od brzegu, mamy przed oczami postać owianą tajemniczością baśni romantycznej. Stąpa powoli, majestatycznie, przybiera pożytki akcentujące pewną niesamowitość włości oceanów, urzeczonego przez złe moce, który tylko przypadkiem przypływał się między ludzi. Także głosowo p. Maj nagina się doskonale do wymogów partii mimo, że jest to raczej liryczny baryton niż dramatyczny. Recytatyw ma dwujęzyczny i nośny. Senta. p. Bojar-Przemieniecka to także sylwetka godna wszelkiej uwa-



DZIŚ PO RAZ DRUGI „HOLENDR TULACZA”

Jak się należało spodziewać, wystawienie „Holendra tulacza” w inscenizacji i reżyserii dyr. Opery hamburskiej Henryka Strohma stało się największym wydarzeniem artystycznym Opery poznańskiej ostatnich lat. Nadechodzą też już pierwsze głosy krytyki zagranicznej, która o poznańskiej premierze wyraża się z największym podziwem, podkreślając wysoki poziom naszej sceny operowej.

„Holendra tulacza” powinien zobaczyć każdy, gdyż niewątpliwie wywiera to świetne przedstawienie głębokie wrażenie i porwa zarówno słuchacza jak i zachwyca widza. Zainteresowanie dzisiejszym, drugim przedstawieniem ogromne.

EDWARD BENDER ŚPIEWA DALANDA

W dzisiejszym przedstawieniu „Holendra” wystąpi gościnie (zastępując niedysponowanego p. Urbanowicza) p. Edward Bender z Opery warszawskiej, jeden z najwybitniejszych śpiewaków młodszej generacji. On to zdobył pierwsze miejsce na pamiętnym konkursie wiedeńskim, wysuwając się na czoło śpiewaków z całej Europy. Przypominamy, że w premierowej obsadzie „Holendra” figurują nazwiska czołowe naszego zespołu, których kreacje spotkały się z wielkim uznaniem prasy fachowej. Śpiewają pp.: Eugeniusz Maj (Holender), Bojar-Przemieniecka (Mary), Mieczysław Salecki (Eryk) i Witold Łuczyński (ster-nik).



poleca po cenach popularnych

DOM SANITARNY

BR. PIERACKIEGO 19

dg 25 570

DZIŚ W ŚRODĘ I JUTRO W CZWARTEK ostatnie dwa dni

w kinie **APOLLO** — prześliczny film miłosny „ZABRONIONE SZCZĘŚCIE” z Merle Oberon,

w kinie **METROPOLIS** — wielka nowoczesna sensacja filmowa „NIEWIDZIALNE MAŁŻEŃSTWO”. Kapitalna komedia przepełniona najnowszymi trikami kinematograficznymi i wywołująca nie milknący śmiech na sali. Role główne odtwarzają Konstance Bennett i Gary Grant. ng 1229

ZACHWYCI
WZRUSZY
OCZARUJE

UŁAN
KSIĘCIA
JOZEFA

SMOSARSKA
BRODNIOWICZ
CONTI
SIELAŃSKI
FERTNER
ORWID



TANKI JAKO ZABAWKI

Na ulicach Tokio sprzedaje się masowo jako zabawki dla dzieci małe tanki, samoloty i inne „rekwizyty” wojenne.

Pijcie herbatę „SZUMILIN”

firmy polskiej i chrześcijańskiej

Skład: Poznań, ulica 27 Grudnia 14



PIWO-PORTER-WÓDKI

HABERBUSCH : SCHIELE S/A

ODDZIAŁ W POZNANIU, UL. SZAMARZEWSKIEGO 4/6. Tel. 71-62.

SPORT

Lekka atletyka

Zaproszenie do Włoch. Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał od związku włoskiego zaproszenie dla kilku czołowych polskich lekkoatletów na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w Mediolanie w dniu 11 września.

Przypuszczalnie na te zawody wyjedzie kilku zawodników w drodze powrotnej z mistrzostw Europy w Paryżu (2-4 września), choć z drugiej strony termin ten koliduje z projektowanymi na 10-11 września międzynarodowymi zawodami w Warszawie.

Lotnictwo

Monitor Polski z dnia 21 bm. przynosi zarządzenie ministra komunikacji o utworzeniu Państwowej Rady Sportu Lotniczego przy Ministerstwie Komunikacji. Załączony do powyższego zarządzenia statut państwowej rady sportu lotniczego określa zadania tej rady.

Kurs Narciarski i Obóz Turystyczny urządziła sekcja Narciarska Polskiego Tow. Tatrzańskiego od 28. 12. do 6. 1. 38 w Muszynie (koło Krynicy i Żegiestowa) wyjazd 27. 12. — koszt 98,— zł (kolej, pensjonat, kurs, wycieczki, książeczka na zniżkę kolejową 50% na cały sezon). Zgłoszenia do dnia 24. 12. w lokalu Tow. Tatrzańskiego Collegium Medicum, Fredry 10. II piętro, pokój 369 lub w biurze „Orbis”.

Udział mogą brać członkowie wszelkich klubów narciarskich P. Z. N., składka na cały sezon zimowy do sekcji narciarskiej P. T. T. i do Polskiego Tow. Tatrzańskiego wynosi łącznie 10,05 zł.

zg 28 486

Narciarstwo

Trener Norweg Sverre Mydtskau przyjechał do Krakowa, gdzie zabawił do wieczora, zapoznając się ze sferami kierowniczymi P. Z. N. Nowy trener polskich narciarzy jest — jak się okazuje — nie tylko świetnym narciarzem, lecz również doskonałym lekkoatletą. Jego wyniki: w skoku w dal — 172 cm., w biegu na 400 m — 52.6 sek., oraz w biegu na 800 m — 2:02.6. Wieczorem Mydtskau wyjechał do Zakopanego, gdzie natychmiast rozpocznie swe prace z grupą olimpijską naszych narciarzy.

Sekcja narciarska P. T. T. w Poznaniu urządziła w dniach od 24-27 bm. wycieczkę narciarską do Zwardonia. W dniach od 20. II. do 15. III. odbędzie się wycieczka narciarsko-turystyczna Wisła — Rabka — Nowy Targ. Informacji udziela sekr. sekcji, Col. Med., ul. Fredry pokój 369 — codziennie od godz. 18-19.

Piłka nożna

Walne zebranie POZPN zwołane zostało na dzień 15 stycznia i odbędzie się w sali „Restauracji Masztalarskiej” o godz. 9.

Pięściarstwo

K. S. „Warta” przypomina o nowym kursie pięściarskim, którego otwarcie nastąpi w dniu 4 stycznia. Treningi odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 20-21.30 w sali Okręgowego Ośrodka W. F. przy ul. Bukowskiej. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu przy Alejach Marcinkowskiego 26 w godzinach od 8-14 i od 16-18, w sobotę zaś od 8-13.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!

Różne

Komitet organizacyjny olimpiady w r. 1940 ustalił termin uroczystości otwarcia olimpiady w Tokio na dzień 24 sierpnia godz. 16, a termin uroczystości zakończenia na 8. 9. godz. 16. Obie uroczystości odbędą się na stadionie tokijskim.

Redaktor Marian Strzelecki laureatem nagrody dziennikarskiej P. U. W. F. We wtorek odbyło się w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego posiedzenie komisji nadawczej nagrody dziennikarskiej P. U. W. F.

Po zapoznaniu się z regulaminem nagrody i krótką dyskusją nad zgłoszonymi kandydatami, większością głosów uchwalono przyznać nagrodę za rok 1937 red. Marianowi Strzeleckiemu z Warszawy.

Komisja nadawcza wzięła pod uwagę, że redaktor Strzelecki jest najstarszym i najważniejszym publicystą sportowym w Polsce i posiada poza tym chlubną przeszłość jako ideowy działacz na polu wychowania fizycznego i sportu oraz jako czynny sportowiec.



Dnia 21 grudnia 1937 r. zmarł, ś. p.

Jan Kiedacz

Komendant zawodowej Straży Pożarnej m. stoł. Poznania

przeżywszy lat 56. Ś. p. Zmarły od czasu objęcia administracji miasta przez władze polskie był pierwszym polskim Komendantem Straży Pożarnej miasta Poznania. Z niezwykłą gorliwością i sumiennością poświęcał się organizowaniu miejskiej straży pożarnej w Odrodzonej Ojczyźnie i z całym poświęceniem oraz zaparciem się oddawał swe siły i zdrowie dla ratowania życia i mienia obywateli miasta. To też przedwczesny Jego zgon wywołał żal serdeczny i szczery.

Zarząd Miejski stracił urzędnika, który dobrze zasłużył się miastu i społeczeństwu. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 b. m. o godz. 14 z domu żałoby, ul. Masztalarska 3, na stary cmentarz św. Wojciecha.

Zarząd Miejski w Poznaniu.

ng 2640



Dnia 21 grudnia 1937 r. zmarł w Poznaniu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, zięć i szwagier, ś. p.

Zygmunt Mikulski

dziedzic Chwałkowic

Eksportacja z domu żałoby w Chwałkowicach odbędzie się w piątek, dnia 24 b. m. o godzinie 9,30, następnie nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Stawie, po czym złożenie drogich Zwiłok do grobowca rodzinnego.

zg 28 488

Chwałkowice, Kuczyna 22. XII. 1937 r.

W nieutulonym żalu pograżeni
żona, córki, zięć, wnuczek i rodzina.



Halina z Wybranowa Swinarska

ukochana nasza siostra, zmarła, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 21 grudnia 1937 r. w Wągrowcu. Eksportacja z domu żałoby w czwartek, dnia 23. bm., o godz. 15,30. Nabożeństwo żałobne i złożenie drogich nam zwiłok do grobów rodzinnych w Popowie Kościelnym nazajutrz o godz. 10-tej rano.

dg 25 600

Wągrowiec, Poznańska 23.

W ciężkim smutku pograżeni
rodzeństwo i rodzina.

ś. p.

Matka Maria Pia Helena Czaplicka

Urszulanka, 25 roku powołania zakonnego

zmarła dnia 14. bm. w Krakowie, opatrzona Sakramentami św. Nabożeństwo żałobne odbyło się 16. bm. o godz. 8 rano w kaplicy SS. Urszulanek. Zwiłoki złożono na wieczny spoczynek w Grobowcu SS. Urszulanek na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, o czym donosi

ng 2620

Warszawa, Poznań, Katowice, Kościan. **rodzina Czaplickich.**

Sprawisz radość każdej Pani, kupując

UPOMINEK GWIAZDKOWY

dg 25 520

w firmie „**PANI**”

Aleje Marcinkowskiego 13. Przyjmuje asygnaty „Kredyt”

Karty

do gry — hurtownie — również Fajki — Papierosnice — Cygarniczki — Przybory do palenia — Dybicki, hurtownia. Poznań — Wrocławskie 1. zd 48 945



Jan Kiedacz

Komendant Straży Pożarnej Stoł. Miasta Poznania, odznaczony złotym krzyżem zasługi i honorową odznaką 25-letniej służby w Ochotniczej Straży Pożarnej

zmarł dnia 21 grudnia 1937 r., zaopatrzonego św. Sakramentami, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 grudnia br. o godz. 14 (2 po poł.) z głównej strażnicy pożarnej przy ul. Masztalarskiej 3 na stary cmentarz św. Wojciecha. Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłego odprawione będzie w poniedziałek, 27 grudnia br. o godz. 9 rano w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

w smutku pogrążeni

żona, córki, syn, zięć i rodzina.

Pg 35 129-59, 193

Zakład Pogrzebowy „Ceremonial”, ul. Towarowa 25. Tel. 31-80.



Stanisława Siwińska

ur. w Buku, zmarła dnia 20 grudnia 1937 r. w Rakoniewicach. Pogrzeb odbędzie się w Buku, w czwartek, dnia 23. bm. o godz. 3.30 od ulicy Dworcowej na cmentarz parafialny, o czym zawiadamia

strapiiony
brat.

zg 28 487

Wróciwszy

Prof. Dr. Stasiński, okulista

przyjm. od 4 — 5 osobiście za poprz. porozumieniem
Poza tym godz. przyjęć w lecznicy ocznej od 9,30 — 12
i 4 — 6,30. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 17.

97 LAT

FUTRA

DOBRY TOWAR
SOLIDNA PRACA

B. SCHULTZ

TEL. 15-15 POZNAŃ
BR. PIERACKIEGO 16.

ng 52 822

W sprawach reklamy
przyjdź i poradź się
w naszym
Wydziale Propagandy

zg 11 02

Lampy Elektryczne

w wielkim wyborze wprost
z wytwórni dg 26 074

Skrzypczak - Poznań

św. Marcin 27 podwórko II p.

GRUŹLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosuj pp. Lekarze

„BALSAM TRIKOLAN-AGE”, który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i zmniejsza cierpienie, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach.

Tg 21 922

Jedwab do szucia

Eulermanna

FABRYKA W WARSZAWIE



ng 26 0-1

Nie czekaj Gwiazdora
Idź dziś do Kastora

i zakup gramofon

na święta

Ogromny wybór. Niskie ceny.
Fachowa obsługa.
Warsztaty naprawy

KASTOR

Poznań, św. Marcina 55



Białe zęby mam
Gdyż używam sam
Pasty do zębów
„Białyzab”
Chemergon, Poznań

Pg 4 864-49,20



Łyżwy - Narty

Ubiory Sportowe
Płaszczki Szkolne

Swetry - Rękawiczki
Pończochy

DOM SPORTOWY

Poznań, św. Marcina 33

Ilustr. cenniki wysył. gratis
ng 2193-4



Na gwiazdkę!

**FUTRA
LISY, SKORY**

wszelkiego rodzaju, wielki wybór, najnowsze modele, ceny niskie

dogodne warunki spłaty
dg 24 887 tylko u

Jana Willmana

Poznań, Plac Wolności 7
podwórko I. piętro tel. 4837

Gramofon

walizkowy (patefon) dwusprężynowy najnowszy mechanizm płytami. ładny, miły głos tanio. — Szewska 11 — 4. parter. zd 61 723



Przed wyjściem
z domu ...

wystarczy przeciągnąć
puszkiem, aby subtelny,
przylegający puder nadał
Pani wygląd świeży i powabny — byle by to był, roślinny, nie zatykający porów

**PUDER
ABARID**

WINA korzystnie
kupisz
w firmie

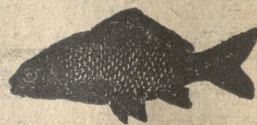
WOJCIECH WOŹNIAK

dawn. Jacob Appel

NAJSTARSZY DOM DELIKATESOW

Tel. 30-75 Al. Marcinkowskiego 7 Rok zał. 1838

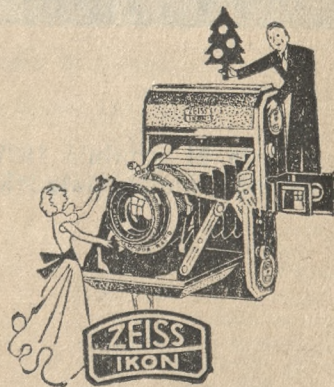
**KARPIE
KROLEWSKIE**



oraz wszelkie gatunki ryb rzecznych poleca na wigilię

Poznańska Centrala Ryb

Tel. 25-71 Poznań, Al. Marcinkowskiego 5 Tel. 25-71



Fotoaparat

zawsze jest odpowiednim

podarkiem Gwiazdkowym

FOTO-GREGER

POZNAŃ, — 27 GRUDNIA 18

Szukasz praktyczny prezent gwiazdkowy!



Wstąp do F-y

DOM SPORTOWY — św. Marcina 33

Polecamy: *Ływy, Saneczki, Narty, Ubiory, Swetry, Szale*
Nieźwiadki dla Dzieci, Kozuski Zakopiańskie i Obuwie Sportowe

Ng 1163

DO DNIA 24 b. m. UDZIELAMY 10% RABATU GWIAZDKOWEGO!

Pg 34 977-50,14

Zawsze przodujące **Winiaki** — wyborowe **Likiery** — prawdziwe **Rumy i Araki**

sławne w całym świecie WYROBY CUSENIERA poleca

J. STRZELCZYK

FABRYKA LIKIERÓW — GORZELNIA KONIAKÓW

KANTAKA 5

11.11.37 31-55

KANTAKA 5

TELEFON 30-55

OGŁOSZENIA DROBNE

OGłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395 z 21 025, d 1611
i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy. 5 liczb = jedno słowo. I. w. z. a. = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

1. DOMY-PARCELE

Parcele

575 m² frontu 22,60 ulica Kochanowskiego. 860 m² frontu 23,10 ulica Jasna, budowa zwarta, cztery kondygnacje, okolicznościowo sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 61 535

Kamienice

dwupietrowa, miasto powiatowe, rynek, wolnym większym składem, składnica, pięciopokojowym mieszkaniem sprzedam, gotówka 20 000.— amortyzacja. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 61 579

Kamienice

nowa komfortowa dochód 5 650 sprzedam 72 000.— Oferty Kurier Pozn. zdg 61 748/9

Wyjątkowa okazja

blisko śródmieścia 5 700 dochodu sprzedam spiesznie 52 000.—

Krzesiński,

Piekary 8. zdg 61 687

3. LETNISKI I UZDROWISKA

Szczawnica

Pensjonat „Sobieski” otwarty w sezonie zimowym. Poleca pokoje dobrze ogrzewane. zdg 2445

4. OSOBISTE

Masz watliwości

jak przeprowadzić kampanie ogłoszeniową skorzystaj z pomocy Wydziału Propagandy Kuriera Poznańskiego zlg 45 884

Recital

Sauera bliźsze nie przyjęte wiec tylko Kurier Poznański zdg 61 582

Kto

na zdrowiu podupada, niech u Szczęśliwego jada. Ratajczaka dwa. zdg 59 175/6

6. OZENKI

Kawaler

przystojny, lat 25, rzeźnik, majątkiem 3 000.— szuka odpowiedniej żony. Oferty Kurier Poznański zdg 61 771

7. SPRZEDAŻE

Sprzedaż — Naprawa

montownia piór — wszelkich systemów piór wiecznych, ołówków, automaty, pisze, naprawa, czyszczenie, spec. skł. papieru. Poznań, Fr. Ratajczaka 2 zdg 25 096

Meble kuchenne

jako specjalność poleca Józef Matuszewski, Wrocław 19. zdg 25 077

Nowości!

Guziki, klamry, broszki, paski, bransolety, korale oraz wszelkie dodatki krawieckie

Andrzejewski,

Szkolna 13 zdg 24 865

Podarki gwiazdkowe

kupisz najtaniej Wroniecka 24

wyprzedaż,

Porcelany szkła fajansu. zdg 25 446

Maszynty
do pisania „Continental” triumf techniki Przedstawicielstwo

Przygodzki, Hampel

i S-ka

Poznań, Br. Pierackiego 18, telefon 21-24, zdg 2420

Kilka

używanych pianin

krzyżowych sprzedaje korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11. zdg 1 169

Jadalnia

debowo tano, Grunwaldzka 33, m. 3. zdg 61 068

Tapezary

leżanki najtaniej św. zdg 61 314

Modne

Kapelusze

Koszule

Krawaty

tano. M. Paszek Poznań, Wrocław zdg 61 408

Piękne marmurowe

podarki gwiazdkowe Carrara Przemysłowa 27 telefon 60-49.

Wystawa

św. Marcina 59. zdg 60 205

Przed kupnem

Mebli

używanych — nowych przekonaj się jak wielki jest wybór, jak okazjonalnie nabyć można przy Jezickiej 19 (Świętosławska).

Dom okazynego kupna
Asygnaty Kredyt. Pz 35 109-517

Korzystne zakupy gwiazdkowe.
Nowości na zime poleca
STEFAN HAHN
Aleje Marcinkowskiego 17a
Pz 35 111-51.18

Przystępnie

kilkanaście obrazów. Mielżyńskiego 26 — 10. zdg 61 464

Skład

tytoniowy, centrum Poznania — sprzedam zaraz tano. Oferty Kurier Poznański zdg 61 445

Praktyczne gwiazdkowe
upominki okazynie „Lamus” Strzelecka. Pz 34 582-48.82

Ibacha

fortepian salon Ludwika XVI — złoty — Empire mahonijowy — za każdą cenę. „Lamus” Strzelecka 1. Pz 35 074-50.159

Przepiękny

serwis do kawy srebrny duży okazynie. „Lamus” Strzelecka 1. Pz 35 084-50.160

Podarki

gwiazdkowe, kasety, perfumy w wielkim wyborze poleca Drogeria Sanitas. Feliks Hybsz. ul. 3 Maja 6. Pz 35 081-50.164

Torebki, parasole, nesesery, portfele, portmonetki najtaniej u

Witkowskiego

św. Marcina 58 zdg 60 333

Plaszcz

damski figura średnia, plaszcz dziecięcy biały skóry na 3 do 6 lat tano sprzedam. Kramarska 15, m. 4. zdg 61 524

Kolonialke

maglem, towarem, mieszkaniem sprzedam. Adres Kurier Pozn. zdg 61 521

Telefunken

Symphonic nowy sprzedam 100.— zł taniej lub zamienie na fortepian, Łakowa 20, m. 9. zdg 61 562

Skład

kolonialny z maglem. Adres Kurier Poznański zdg 61 572

Kino

domowe Pathe Baby tano sprzedam. Mostowa 17 — 8. zdg 61 610

Futro

meskie spod nutria (malpy), kolnierzy wydra (oryginalne) tano. Adres Kurier Poznański zdg 61 608

Futro

sealowe długie 120.— krecie trzy-czwarte 60.— sprzedam. Matejki 2, m. 5. zdg 61 603

Sanki

buty łyżwami 39, buty narciarskie 40. Słowackiego 40 — 5. zdg 61 602

Skrzypce

Słowackiego 40 — 5. zdg 61 601

Fortepian

i pianino okazynie sprzedam. „Zetesk”. Szewska 19. zdg 61 593

Dwoje skrzypiec

dla znawcy, wóz kastowy, futro meskie sprzedam. — Zgłoszenia Wierzbicice 17, Borowczyk. zdg 61 584

Radioaparat

Philipsa, zmienny, czterolampowy okazynie. Żydowska 1 — 3. zdg 61 578

Maszyne

pisania 160.— Wojciecha 27 — 12. zdg 61 577

Wilezki

młode na gwiazdke dla miłośników tano sprzedam. Rolna 43. Kasyno oficerskie. zdg 61 616

Pianina, fisharmonie
okazynie poleca Magazyn Fortepianów, Marcina 22, podwórze. zdg 61 626

Kanarki

dobre śpiewaki sprzedam. Wodna 27, skład cukrów. zdg 61 630

Niekapiące

świeczki, ozdoby choinkowe tylko w Drogerii Sanitas. — Feliks Hybsz. 3 Maja 6. Pz 35 079-50.163

Dla Pań

i Panów moc podarków gwiazdkowych w cenach konkurencyjnych poleca Drogeria Sanitas. Feliks Hybsz. ul. 3 Maja 6. Pz 35 084-50.165

Skład

papieru tytoni galanterii powodo za małopienią spiesznie tano sprzedam. Marszałka Focha 39. zdg 61 724

Skład

art. damskich meskich i galanterijnych bardzo ruchliwa ulica z towarami lub bez do objęcia zaraz lub później. Oferty Kurier Poznański zdg 61 762

Futro

sealowe, żrebkowe okazja. Marszałkowska 7 — 4. zdg 61 770

Prima Karpie

hurtownie i detalicznie sprzedaje po cenie najniższej „Tryumf”. Poznań. Jeżycka 44. telefon 66-72. zdg 61 403/4

Półwiejska 3
A. Benenowski
Obraczki olbrzymi wybór. dg 24 261-2

1 200 samochodów

rozczepnych używane części podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autokład Poznań Dąbrowskiego 89, telefon 85-14. zdg 2 857

Na Wigilię

Karpie

dorsze, ryby morskie świeże i wędzone oraz wszelkie wędliny rybne hurtownie — detalicznie — najniższe ceny Wczesniejsze zamówienia pożądane

Fr. Bruski,

Poznań, Półwiejska 10. telefon 59-01. Pz 35 047-50.117

Meble

kupuje się najtaniej u Bakosia, Stary Rynek 51 zdg 59 779-80

Sercem

i głowa pomyśl o gwiazdce dla najbliższych. Zegarki ręczne, słubne obrazki i wiele innych upominków poleca Chwilkowski. Bazar, Nowa 8. zdg 61 660/1

Kino

bardzo dobrym stanie 100 metro- we szpule sprzedam za 80 zł. Sw. Marcina 62, m. 6. zdg 61 662

Bilardy automatyczne
najnowszych typów

okazyjnie

Poznań, Rzeczypospolitej 3 — 3. Pz 35 099-50.180

Tokarnie

700 mm jak nowa, wiertarkę słupkową, Hankiewicz. Dąbrowskiego 78 a. zdg 61 721

Wydra

kolnierzy meski, tano. Pl. Bernardyński 1, m. 8. zdg 61 735

Futro

damskie karakulki okazynie sprzedam. Steniradzkiego 3, m. 2. zdg 61 713

Bilardzik

amerykański pokojowy 115 x 65 Wielkie Garbary 44 — 6. zdg 61 690

Harmonium

Mannborge okazynie. Oferty Kurier Poznański zdg 61 711

Radio

telefunken prad styły, w dobrym stanie za 50 zł sprzedam. Sw. Marcina 62, m. 6. zdg 61 663

Radio

super - uniwersalne tano. Wielkie Garbary 43, m. 14. zdg 61 755

Stół

debowy sportke, okazynie. Kwiatowa 5 — 5. zdg 61 768

11. KUPNA

Srebro

złoto, wszelkie starożytności kupuje „Lamus” Strzelecka. Pz 34 580-48.83

Magiel

wagę kupie, podać cenę. Oferty Kurier Poznański zdg 61 284

Dywan Linoleum

dużych rozmiarów kupie. Oferty Kurier Poznański zdg 61 570

Harmonium

kupie spiesznie. Oferty z ceną Kurier Poznański zdg 61 633

Traktor

marki „Lanza” używany kupie. Oferty z ceną Kurier Poznański pod zdg 61 741

Gorzelnia

całkowite urządzenie typu nowoczesnego kupi inż. Wydział, majątek Brodnica, poczta Juchnowicze, Polesie. zdg 61 742

Akordeon

(pianoharmonie) 80—120 bas. w bardzo dobrym stanie kupie. Oferty Kurier Pozn. zdg 61 685

Męski

nesseser większy w bardzo dobrym stanie kupie. Oferty Kurier Poznański zdg 61 751

12. DO WYNAJĘC A

8

pokoje I piętro, centr. ogrzewanie ul. Jasna 11, od 1. 1. 38. do wynajęcia. Zgłoszenia do ekspedycji Kuriera Pozn. zdg 61 496

Jednopoikojowe

z góry 200.— zł. Dąbrowskiego 69 m. 26. zdg 61 528

Pięćpokojowe

II, Małeckiego 21. zdg 61 573

2 pokojowe

kuchnia umeblowana łącznie — centralne 50.— zł. Marcina zaraz sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 61 574

Pokój

kuchnia do wynajęcia. Obornicka 71. zdg 61 600

Trzypokojowe

Focha 176. zdg 61 589

3

pokoje kuchnia, łazienka, służybowy 80.— miesięcznie, gwarancja. Wyspiańskiego 15, gospodarz. zdg 61 619

Dwupokojowe

komfortowe i jednopoikojowe. — Marynarska 9. zdg 61 615

Trzypokojowe

komfortowe, słoneczne. Sieniradzkiego 3, m. 2. zdg 61 714

13. SZUKA MIESZK

2

lub 1 pokój z kuchnią i przynależnościami, możliwie w nowym domu szuka wyższy urzędnik. — Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 61 536

15. POKOJE UMEBL.

Komfortowy

Kochanowskiego 3 — 16. zdg 61 346

Niekrepujący

względnie próżny. Polna 21, m. 4. zdg 61 251

Próżny

1—2 kulturalnym. Skarbowa 11, m. 6. zdg 61 454

Łakowa

13 — 5. zdg 61 522

Niekrepujący

Chwaliszewo 53.54 — 4. zdg 61 575

Komfortowy

słoneczny i piętro. Ratajczaka 28 — 7. zdg 61 612

Przyjezdny

Pocztowa 21 — 4. zdg 61 569

Pokój

Młyńska 2 — 7. I ptr. zdg 61 588

Centrum

pokój czysty, niekrepujący z klatki od 1. 1. Kozia 25,

Ogłoszenia do wydania świątecznego „Kuriera Poznańskiego” przyjmujemy do czwartku, 23 bm., godz. 18,30, a ogłoszenia pilne (żałobne itd.), wyłącznie do wydania na miasto Poznań, do piątku, 24 bm., godz. 11-tej.

BIELIZNA
Dla
PANI
Dla
DZIECKA
Z ZNANEJ FABRYKI BIELIZNY
DOM DŁOCIEN
J. Schubert
STARY RYNEK 76.
NOVA 10.
SPECJALNOŚĆ
WYPRZĄŻALUBNE
i podarki gwiazdkowe
Pg 34 801-17, 114

Masz wątpliwości
jak przeprowadzić kampanię
ogłoszeniową skorzystaj z pomocy
Wydziału Propagandy Ku-
riera Poznańskiego zdg 45 884

Haftoplis
teraz Wrocławska 3
Pg 34 391-46, 94

25. MUZYKA

Skrzypek
potrzebny Oferty Kurier Po-
znański zdg 61 122

Trio
dobrze zgrane potrzebne 1 stycz-
nia. Wrzesnia. Tuczyński.
zdg 61 613

Trębacz
młody z bocznym instrumentem
1 stycznia potrzebny. Grudziad.
Nadgórna 58. kapelmistrz.
zdg 61 743

Pianista
akordeon albo

Zespół
wolny. Oferty Kurier Poznański
zdg 61 709

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych.

a) Służba domowa

Panienska
lat 16 poszukuje posady do lek-
kich prac domowych względnie
do pomocy w składzie od zaraz.
Zgłoszenia Kurier Poznański
zdg 61 746

27. WOLNE MIEJSCE

Lekarz dentystka
młodsza do pomocy w gabinecie
w Poznaniu potrzebna. Podać
warunki. Oferty Kurier Poznań-
ski zdg 61 597

Uczeń kupiecki
z dobrego domu. absolwent Szko-
ły Handlowej do składu maszyn
i narzędzi w Poznaniu natych-
miast poszukiwany. Oferty Ku-
rier Poznański zdg 6 710

Poszukuję LOKALU
nadającego się na mniejszą
restaurację lub kawiarnię
względnie obejmę gotowe tego rodzaju przedsięw-
zięcie w centrum miasta. najchętniej z mieszkaniem.
Oferty z ceną i warunkami do Kuriera Poznańskiego
pod zg 28 481

Ekspedient (ka)
wypomóżkę potrzebni. Olszew-
ski Al. Marcinkowskiego 13.
zdg 61 757

Fryzjerka
50%. Kramarska 25. zdg 61 753

Fryzjerka
i fryzjer od zaraz. Waly Zyg-
munta Augusta nr. 4. zdg 61 694

Posada
magazyniera. robotnika. gotówka
300. woźnicy inkasenta 600 wol-
na znaczek Nowak. Poznań. Po-
cha 15 „Pawilon”. zdg 61 656

Pokojuowa
młodsza. akuratkna. zdiowa. dłuż-
sza praktyka. szyciem potrzebne.
Jasna 9. m. 2. zdg 61 753

Fryzjer
wypomóżka. Poplińskich 8 a.
zdg 61 674

Fryzjer
stała wypomóżka. Grobla 1.
zdg 61 668

MULSJA ERBE
z tranu norweskiego
odżywką witaminową
dla dzieci i dorosłych

R. Barcikowski S. A. Poznań

„Zakochane kobiety”
Ekscentryczne przygody miłosne
Kinoteatr „Sfinks”
zdg 61 069

Radioodbiorniki
**„Tele-
funken”**
„Kosmos”
oraz innych
znanych fa-
bryk polecaja
na najdogo-
dniejszych wa-
runkach

Bracia Nowaczyk
Górna Wilda 30. tel. 72-30.
ng 51 133-4

Carola — Doka
najczulsze kryształki głośnikowe
poleca

H. Brodniewicz
Poznań, St. Rynek 11.
Pg 35 126-51, 41

Kinoteatr
„Gwiazda”
Przedłużamy wyświetlanie naj-
lepszego filmu polskiego

Znachor
do niedzieli 26. bm. włącznie
ostatnia okazja do obejrzenia tego
przebieknego filmu. zdg 61 640

Zjawili się
outsider
wysokiej klasy

Esbrok
(licencja angielska)

Linje
jego podziwiać można w oknie wy-
stawowym

dźwięk
w salonie demonstracyjnym fir-
my

RADIOSTAR
św. Marcin 26. tel. 46-64.
ng 1 975

Wybór pierścieni brylantowych jubilera Szulca jest imponujący!

Pg 35 120-51, 25

Rozpylacze
Kolońska 1tr. 4 złote.
szczotki. grzebienie. lu-
stra najtaniej Wenzlik
Aleje Marcinkowskie-
go 19. Ng 52 104

24. NAUKA

Księgowość
stenografia rozpoczyna się
4 stycznia. Ogrodowa 16. II.
zdg 61 767

Mikołajczak
zaprasza znajomych drugie świę-
to „Pałac Działyskich”. Obcym
wstęp wzbroniony.
Pg 35 060-59, 167

Szkoła Tańców
Szczurkówny
Działyskich 7. parter.
zdg 61 587

Poszukuje
korepetytora. korepetytorke. je-
zyka francuskiego i angielskiego
zaraz. Oferty Kurier Poznański
p 1 537

Kursy Handlowe
Skrzypczak
pl. Wolności 2. 3 stycznia.
zdg 61 677

Kursy stenografii
pisanie maszyną rozpoczynam 4
stycznia. Kantaka 1. zdg 56 323

TEATRY

Poznań, środa. 22. 12.
TEATR POLSKI: środa. 22.
12. godz. 20: „Damy i huzary”.
Czwartek. 23. 12. godz. 20: „Oze-
nek”. premiera.
Piątek. 24. 12. nieczynny.
Sobota. 25. 12. godz. 16: „Beben”.
Sobota. 25. 12. godz. 20: „Oze-
nek”.
TEATR WIELKI: środa. 22.
12. „Holender tulacz”.
Sobota. 25. 12. o godz. 20: „Do-
mek trzech dziewcząt”.
Niedziela. 26. 12. o godz. 15:
„Wieczna tęsknota”. Ceny po-
pularne.
Niedziela. 26. 12. o godz. 20: „Ho-
lender tulacz”.
Poniedziałek. 27. 12. „Ijola”.

KINA

Poznań, środa. 22. 12.
APOLLO: „Zabronione szczęście”.
CORSO: „General Sutter”.
GLORIA: „Dziś mi two serce”.
GWIAZDA: „Znachor”.
METROPOLIS: „Niewidzialne
małżeństwo”.
OSWIATOWE A. C. L.: „Brod-
way Bill”.
RENAISSANCE: „Ostatnia noc
skazańca”.
SŁONCE: „Trójka hultajska”.
SFINKS: „Zakochane kobiety”.
SWIT: „Tarzan i zielona bogini”.
TECZA-Lazarz: „Rose-Marie”.
TECZA-Wilda: „Napiętnowana”.
WILSONA: „Miasto Anatol”.

Dziewczyna
młodsza dobrymi referencjami
szuka posady. Oferty Kurier Po-
znański zdg 61 624

b) Inni

Lekarka - dentystka
poszukuje posady w Poznaniu.
Oferty Kurier Pozn. zdg 60 171

Szofer ogrodnik
kawaler z praktyką szuka posady
Oferty Kurier Poznański
zdg 61 308

W. KRUK Jubiler BRYLANTY
Poznań, ul. 27 Grudnia nr 6
zal. 1840 r. poleca
przez zakup wprost z szlifierni w An-
werpii i wykonanie wszelkiej biżuterii
w własnej pracowni po niskich cenach.
Ng 10 89

Czeladnik
piekarski poszukuje posady. wy-
nagrodzenie skromne. Oferty Ku-
rier Poznański zdg 61 318

Szofer
kauceji 1000.— szuka posady in-
kasenta. Oferty Kurier Poznań-
ski zdg 61 309

Córka
inwalidy wojennego. lat 18 po-
szukuje posady początkującej —
biurowej - książkowej. lub ma-
zynistki. Ukończyła 2-letnią
Szkołę Handlową. Łaskawe
zgłoszenia uprasza. Związek In-
walidów Wojennych R. P. Kolo
Poznań. ul. Koźia 8. tel. 29-94.
zdg 61 642/3

Córka
inwalidy wojennego. lat 16 po-
szukuje nauki jako ekspedientka
względnie do biura. Łaskawe
zgłoszenia uprasza. Związek In-
walidów Wojennych R. P. Kolo
Poznań. ul. Koźia 8. tel. 29-94.
zdg 61 644/5

Syn
inwalidy wojennego lat 16. pra-
gnie wyuczyć się za obuwnika.
Łaskawe zgłoszenia uprasza
Związek Inwalidów Wojennych
R. P. kolo Poznań. ul. Koźia 8.
tel. 29-94. zdg 61 646/7

Inwalida
wojenny posiadający koncesję
wódczaną z prawem wyszynku
szuka lokalu do uruchomienia
koncesji od zaraz. Łaskawe zgło-
szenia uprasza Związek Inwalid-
ów Wojennych R. P. kolo Po-
znań. ul. Koźia 8. tel. 29-94.
zdg 61 648/9

Czeladnik
rzeźnicki z prowincji poszukuje
posady zaraz. skromne wynagro-
dzenie. Zgłoszenia Kurier Poznań-
ski zdg 61 709

Buchalter - bilansista
branży maszyn rolniczych szuka
posady. obejmie także kierowni-
stwo. Oferty Kurier Poznański
zdg 61 772

Kelner
trzeźwy. rzetelny dobrze poleco-
ny poszukuje za kauceją 100—200
zł gotówki posady. Miejscowość
obojętna. Oferty Kurier Poznań-
ski zdg 61 259

Chłopiec
silny do pospiek potrzebny. —
Zgłoszenia życiorysem Kurier
Poznański ng 1977

Pomocnik
fryzjerski zaraz 50%. Ogrodowa
2. zdg 61 717

Potrzebni
kierowniczka - ekspedientka do
sklepu wędliniarskiego oraz cze-
ladnik - kierownik warsztatu kau-
cja do Warszawy. Zgłoszenia
Wrocławska 3 — 4. zdg 61 716

Młodszy księgowy
od zaraz poszukiwany do poważ-
nego przedsiębiorstwa. Oferty
do Kuriera Pozn. zdg 61 030.
Oferty nieuwzględnione pozosta-
na bez odpowiedzi.

Rządca
starszy kawaler potrzebny na
wzorowy majątek 500 ha. Wy-
magane: wszechstronna znaj-
omość swego zawodu i referencje.
Oferty Kurier Poznański
zdg 61 527

Dziewczyna
z gotowaniem do wszystkiego. —
Botaniczna 14. m. 2. godz. 2.
zdg 61 523

Panienkę
do szycia przyjmie zaraz. Wier-
bicie 16. m. 2. zdg 61 594

Wypomóżka
gotowaniem potrzebna na drugie
Święto. Oferty Kurier Poznański
zdg 61 592

Fryzjer
Półwiejska 24. zdg 61 635

Fryzjerski
pomocnik czteroletnia praktyka
czeladnicza potrzebny przed No-
wym Rokiem. Posada stała.
Drobnik. Buk. Ng 1 176/7

Fryzjerka
Ratajczaka 13. zdg 61 718

Gospoia
młoda. inteligentna potrzebna
samotnemu. Bydgoszczaninowi.
Odpisy świadectw. wick. pensje
Kurier Poznański dg 25 594

Pomocnik, fryzjerka
na stałe. Prusa 2. Rynek Jeźyc-
ki. zdg 61 744

Ekspedientka
do składu rzeźnickiego na soboty
potrzebna. „Bekon”. Wielka 20.
zdg 61 720

Techniczka
dentystyczna dobra siła w tech-
nicie potrzebna możliwie z gotów-
ką celem późniejszego objęcia la-
boratorium ewentl. współpraca.
Oferty Kurier Pozn. zdg 61 736

31. ROZRYWKA

Wesoło tanio. przyjemnie zaba-
wić się

Edenie
Plac Działowy 11. zdg 59 323

Casanova
Masztalarska najtańszy lokal
rozrywkowy. Dancin. do rana.
zdg 61 703

Radio Telefunken
wskaze Tobie drogę do firmy

Radiomechanika
św.
tylko numer

25
Najdłuższe raty. Wymiana apa-
ratury. Pożyczki Państwowe. na-
prawy. dg 25 400

**Najmilszy upominek gwiazd-
kowy**
to solidne radio z firmy

RADIOLAVOX
właśc. Bronisław Plotkowiak.

Centrala:
Poznań. Ratajczaka 14.

Oddział:
Pasaż Apollo od strony Rataj-
czaka. Największy wybór. Naj-
dogodniejsze warunki. Obsługa
fachowa. Pożyczki 100 za 100
n 1935

Browningi - Straszaki
w pięknym
wykonaniu
bez zezwole-
nia policyjne-
go na naboje
metalowe au-
tomat 4.90.
8-0 strzałowe
17. — 100 naboje 3.50. Wysylam po
nadesłaniu na porto i opakowanie
2.—

Centrum Kamiński,
Poznań. Stary Rynek 13/14. ist-
nieje 38 lat. Ng 1125-6

Gała Polska
na detektor

najczulsze kryształki — „Złota
Era”. „Carola i Doka” poleca H.
Brodniewicz. St. Rynek 11.
Pg 35 110-51, 8

oszczędności
kupując radioodbiorniki w
najkorzystniejszym
źródle fachowym

K. Tuszyński,
specjalista radiotechnik. 12-letnia
rutyna. demonstruje — sprzedaje
rewelacyjne supery

Telefunken
Poznań. Romana Śzymańskiego 1
narożnik placu Świątokrzyskiego
telefon 57-33. ng 1974

Radio
Telefunken. Kosmos. Patria. Pre-
sto.

Maestro
Echo do nabycia na najdogo-
dniejszych warunkach do 18 rat

Lira.
Podgórna 14. zdg 61 450

Radio
dla pp. urzędników n. gwiazdke
bez wpłaty.

Lira,
Podgórna 14. zdg 61 704/5

Madeleine
po powrocie z Paryża. przyjmuje
nadal w gabinecie kosmetycz-
nym. 27 Grudnia 15. I. p. telefon
54-87. Ng 52 155

Baterie anodowe
kieszonkowe. lampki elektryczne

„Centra”
przybory elektrotechniczne. za-
rówki poleca najtaniej

Kazimierz Matuszak
Pierackiego 16. telefon 30-67.
Ng 52 142

Tradycyjny
wieczór wigilijny dla samotnych
zaprasza Roxy. Pocha 23.
zdg 61 391-2

Złota Era
kryształ. najlepszy odbiór detek-
torowy na głośnik

Kazimierz Matuszak,
Poznań. Pierackiego 16. telefon
30-67. Pg 35 125-51, 42

Jedyny
Poznaniu radioprzekaźnik - spe-
cjalista. dypl. radiotechnik

doradzi
jaki radioodbiornik wydajniejszy
jednocześnie tańszy.

Demonstracja
odbiorników krajowych. zagra-
nicznych w reprezentacyjnym
Salonie Radiowym.

Radioekspert
Ratajczaka 13. tel. 46-40. pietro.

Filia
Śniadeckich 1. tel. 64-44.
Pg 35 127-59, 193

Gwiazdkę
radosną zapewniamy każdemu.
naszym zadziwiająco głośnym

Detektorem
Gramofony — płyty — najtaniej

Szewska 20
zdg 61 745

„Kapelusz”
Fabrycznie zapewniamy kap-
elusze zastąpi. zesto nowy. Ta-
nie kapelusz na składzie. Pol-
ska wytwórnia kapeluszy. 27-go
Grudnia 2. podwórze.
zdg 61 302



Humor zagraniczny



To jest ta najprawdziwsza przyjaciółka zwierząt...

Przedpłata

na miesiąc styczeń 1938 roku za oba wydania razem w Poznaniu
w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do
domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem
miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych
krajach zł 7,00 i 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają
prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr 200-149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie
drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr
od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca 20% nad-
wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach
do godz. 22 u stróża. do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświa-
teczne do godz. 10,45, większe dłużej według możliwości. Drobnie ogłoszenia (najwyżej 100 słów
w tym 5 nagłówek), słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między
zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.